

**REDAKCJA BIAŁYSTOK**  
Pierackiego 10  
Administracja i Sekretariat  
Redakcji: Kupiecka 1

**Cena 10 groszy**

# KURJER BIAŁOSTOCKI

## W hołdzie cieniem Wielkiego Marszałka

W czwartą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Warszawa przybrała żałobną szatę.

Wszystkie gmiochy publiczne i domy prywatne udekorowano flagami państwowymi, opuszczonymi do połowy masztu i przeważonymi krepą. Na balkonach i na wystawach sklepów widać portycy z popiersia Marszałka, spowite kirem.

W całym mieście rozplakatowano odezwę Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

W godzinach rannych obywatele stolicy, wojsko i młodzież szkolna udali się tłumnie do świątyni na nabo-

żeństwa żałobne za spokój duszy Wodza Narodu.

Przed uroczystą mszą świętą w katedrze św. Jana najwyżsi dostojnicy państwowi złożyli w Belwederze hołd pom. gen. Budowniczego Państwa Polskiego.

Przed pałacem Belwiderskim na tle czarnej draperii ustawiono popiersie Józefa Piłsudskiego. Obok płoną wielkie żnicze.

Wartę honorową na obu stronach popiersia zaciągnęli szwoleżerowie i legionści w historycznych strojach ulanów Belny.

Na dziedzińcu ustawili się spleśniony szwadron pułku szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego ze sztandarem i orkiestrą.

Wielki hymn narodowy wieniec laurowy przepasany wstęgami o barwach państwowych.

Następnie Marszałek Śmigły-Rydz złożył wieniec od Polskich ŚM Zbrojnych przepasany wstęgami orderu „Wirtuti Militari”.

Po czym kolejno złożyli wieniec: prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski — w imieniu rządu marszałek Miedziński — w imieniu Senatu, marszałek Makowski — w imieniu Sejmu, i prezes Sądu Najwyższego Supiński oraz prezes N. I. K. gen. dr J. Krzemiński.

Obecni w ciszy i skupieniu oddali następnie hołd pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

### PAN PREZYDENT RZPLITEJ I PAN MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ SKŁADAJĄ WIENCE NA STOPNIACH BELWEDERU

Okolo g. 9 zaczęli przybywać do Belwederu: członkowie rządu i cor pore z premierem gen. Sławojem Składkowskim, marszałek Senatu p. Bogusław Miedziński, marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski, i prezes Sądu Najwyższego L. Supiński, prezes N. I. K. gen. dr Jukub Krzemiński, i prezes Najw. Tryb. Adm. dr Br. Helczyński, generałicia z in spektorem armii gen. K. Sosnkowski, szef Obozu Zjedn. Narodowego gen. Skwarczyński, wice marszałek Sejmu i Senatu, pod sekretarza stanu postowie i senato rowie, prezesi banków państwowych prezydent miasta Starzyński, wicewo jewoda Jurgielewicz, wyżs. urzędni cy państwowi.

Obecni byli również członkowie Komitetu Uczczenia Pamięci Mar-

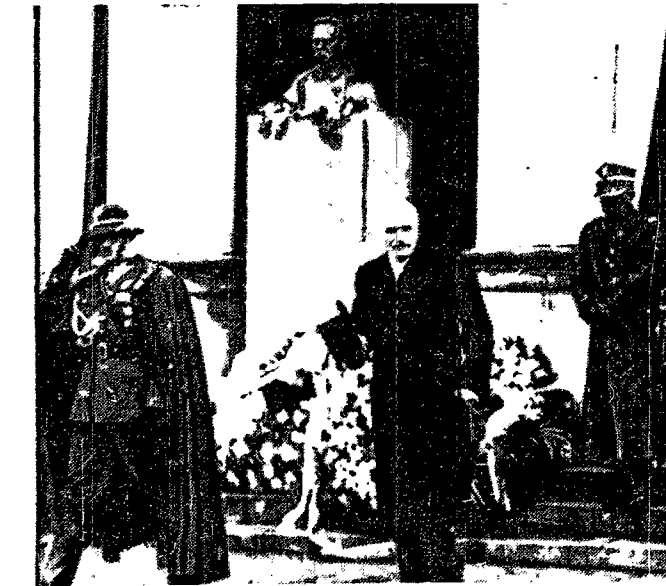
szego, prezes N. I. K. i prezes N. Tryb. Adm. oczekwał na przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej.



Złożenie wieńca przez P. Prezydenta R. P. na stopniach Belwederu.

O godz. 9.15 nadjechał P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent R. P. złożył na stopniach pałacu Belwiderskiego przy dzwie-



P. Prezydent R. P., Marsz. Śmigły-Rydz, premier gen. Sławoj Składkowski i min. gen. Kasprzycki opuszczają Belweder po nabożeństwie.

### UROCZYSTE NABOŻENSTWO W KATEDRZE

O godz. 10 w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Już przed godziną 10, gdy w Belwederze odbywało się składanie hołdu pamięci Wielkiego Budowniczego Polski przez najwyższych dostojników państwowych do katedry św. Jana przybyły delegacje z pocztami sztandarowymi b. organizacji wojskowych ze „Wiązankiem Legionistów i P. O. W. na czele, które ustawiły się wzdłuż nawy głównej. Dalej delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych, związków robotniczych, weteranów 1863 roku, delegacje młodzieży.

Na miejscu, gdzie przed czterema laty stał katafalk ze śmiertelnymi szczątkami Pierwszego Marszałka Polski dziś stanął krzyż, wokół którego płonęły świece.

Przed świątynią ustawili się poczty sztandarowe jednostek wojskowych garnizonu stołecznego oraz kompania honorowa wojsk polskich.

O godz. 10 przybył do katedry P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Pracy Moskicki i P. Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

W chwili przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego-Rydz przed świątynią kompania honorowa wojska sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

### MSZA ŚW. W KAPLICY BELWEDERSKIEJ

Po uroczystości złożenia wieńców P. Prezydent R. P., p. Marszałek Śmigły-Rydz i obecni dostojnicy państwowi udali się do pałacu, gdzie w kaplicy odbyło się staraniem Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy Józefa Piłsudskiego, odprawione przez biskupa połowego wojsk polskich ks. biskupa Gawlina.

Na nabożeństwie obecna była rodzina Józefa Piłsudskiego i Pani Marta Rydz-Śmigłowa oraz liczne grono osób, zaproszonych przez Panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

Po skończonej mszy świętej Pan Prezydent R. P. i Pan Marszałek Śmigły-Rydz opuścili Belweder, udając się na uroczyste nabożeństwo do katedry.

### Terror antypolski na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 12.5. (tel. wł.) - Wykroczenia antypolskie na Śląsku Opolskim nie ustają.

W Dobrodzieniu w noc, napastnicy wytkuli po raz drugi szyby w blurach i składnicy „Rolnika” oraz w prywatnych mieszkaniach, mieszczących się nad „Rolnikiem”. Również zniszczone tablice Banku Ludowego.

Niezwykle znamienne jest, że miejscowa policja odmówiła nocnej ochrony policyjnej dla „Rolnika”, tłumacząc się tym, że personel policyjny po całonocnej pracy chce mieć spokojną noc. Webec takiego stanu pracownicy „Rolnika” przez kilka nocy sami pilnowali mienia instytucji.

## Zajścia na pograniczu polsko-niemieckim

W nocy z dnia 9 na 10 maja br. polska straż graniczna na odcinku granicznym pomiędzy miejscowościami Szklarka Trzcielecka a Trendówka (pow. nowotomyski) zauważyła łódź, przeprowadzając się nielegalnie w kierunku granicy niemieckiej. Wobec niezastosowania się łodzi do trzykrotnego wezwania do powrotu oraz strażu ostrzegawczego, patrol straży granicznej ostrzelał

łódź, w wyniku czego zabity został przewoźnik i ranna jedna osoba.

Jak wykazało śledztwo, zabity był z zawodu przemysłowcem, osoba ranna zaś należała do grupy osób narodowości niemieckiej, które usiłowały nielegalnie przekroczyć granicę na skutek namowy dotyczącej bliżej nieustalonych agentów werbunkowych.

## Bestialskie pobicie Polaka na terenie w. m. Gdańska

GDANSK, 12.5. - ATE - W miejscowości Marianowo na terenie woleńskiego miasta 6 niezidentyfikowanych dotychczas sprawców napadło wczoraj wieczorem około godz. 22 na zawiadowcę stacji, Brunona Gregorkiewicza, którego łepymi narzędziami zbił do nieprzytomności, zadając mu szereg ran głowy i całego ciała.

Zawerwany lekarz z najbliższego miasta powiatowego Tiegendorf odmówił przybycia i udzielenia pierwszej pomocy, tłumacząc się nawalem pracy. To samo uczynił inny lekarz z pobliskiego granicznego miasteczka Kalthof. Ciepko rannego Gregorkiewicza odwieziono samochodem do szpitala w Tzewle, gdzie przez dłuższy czas nie odzyskał przytomności.

W związku z bestialskim pobiciem podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych oraz w związku z ponownym podłożeniem petardy pod dom, zamieszkały przez polskich inspektorów celnych w Kalthof - komisarz generalny R. P. interweniował dziś w senacie gdańskim, protestując energicznie przeciw stanowi bezpieczeństwa w pow. Wielkie Żuławy i domagając się stanowczo zarządzeń celem zapewnienia bezpieczeństwa osobistego oraz wykonywania służby przez urzędników i funkcjonariuszy polskich.

Ze strony senatu woleńskiego miasta wyrażono ubolewanie i zapewniono, że powzięte zostaną odpowiednie kroki.

# Układ brytyjsko-turecki

## Gwarancje wzajemnej pomocy w razie agresji i wolny przejazd przez Dardanele

LONDYN, 12.5 - PAT - Układ brytyjsko-turecki, według doniesień prasy angielskiej, dotyczy wyłącznie Morza Śródziemnego i obszaru Bałkanów.

Turcja i Wielka Brytania przyrzekają sobie wzajemną pomoc w celu przeciwstawienia się agresji na tych obszarach. Ponadto układ brytyjsko-turecki przewiduje wolny przejazd przez Dardanele na wody Morza Czarnego dla wszystkich statków i okrętów wojennych Wielkiej Brytanii, które by się udawały do Rumunii dla wykonania gwarancji, udzielonych Rumunii.

Dzienniki przewidują, że później przeprowadzone będą narady sztabowe pomiędzy siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii i Turcji.

## Rokowania angielsko-sowieckie

ODPOWIEDZ SOWIEKA PRZED POSIEDZENIEM RADY LIGI NARODÓW

LONDYN, 12.5 - ATE - W zamykającej dobrze poinformowanych

angielskich kołach politycznych oczekują odpowiedzi rządu sowieckiego na ostatnie propozycje angielskie jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Ligi Narodów w Genewie.

Poranna prasa angielska stwierdza w piątek, że rozmowy angielsko-sowieckie pozostają w toku aż do chwili podjęcia kontaktów osobistych pomiędzy angielskimi i sowieckimi mężami stanu w Genewie.

## Wojska japońskie w koncesji międzynarodowej

PARYŻ, 12.5 - PAT - Agencja Havasa donosi z Szanghaju: Wojska japońskie wyładowały w koncesji międzynarodowej Amoy.

KOMUNIKAT OFICJALNY

TOKIO, 12.5 - PAT - Ag. Domei donosi: Japońska piechota oraz oddział marynarzy wyładowały w międzynarodowej koncesji na wyspie Kulangsu, położonej w odległości pół mili morskiej od Amoy. Ładowanie to ma na celu wyłączenie

zapanowanie chińskiej Izby handlowej.

Rzecznik nadmieniał, że oddział japoński, który wyładował na terenie koncesji, liczy zaledwie ok. 100 ludzi patrolujących ulice. Na pytanie, czy Japonia nie okupuje koncesji międzynarodowej w Szanghaju, rzecznik odparł, że jeśli sytuacja się zaostrzy, to taka ewentualność nie jest wykluczona.

## Mgła nad Atlantykiem

WSTRZYMAŁA STĄTEK KRÓLEWSKI

LONDYN, 12.5. - PAT. - Specjalny sprawozdawca Reutera na statku „Empress of Australia” na którego pokładzie król Jerzy i królowa Elżbieta odbywają podróż do Kanady, donosi, że statek od 17 godzin stoi w miejscu z powodu mgły, panującej na Atlantyku.

Statek znajduje się o 36 mil na południe od przylądka Race w Nowej Fundlandii. Mgła jest tak gęsta, że nie widać zupełnie z pokładu statku obu eskortujących go krążowników. O ile pogoda nie poprawi się, to zajdzie konieczność udania się w dalszą drogę mimo mgły.

# Myśl o Ojczyźnie jest naszym jedynym obowiązkiem

## Pokojowa współpraca, czy siła i gwałt mają panować w Europie?

PARYŻ, 11.5 - PAT. - Premier Daladier wygłosił dziś po południu w Izbie Deputowanych następujące przemówienie:

### FRANCUZI PRZYGOTOWUJĄ OBRONĘ KRAJU

Francja, to dziś wielki warsztat pracy, gdzie miliony ludzi pracują bez przerwy i wytężenia, aby zapewnić obronę swego kraju. Jedynym naszym obowiązkiem jest dziś wyłącznie myśl o ojczyźnie, myślenie i wykonaniu wszelkich decyzji, jakich obrona ojczyzny wymaga.

Już przed kilku dniami starałem



Premier Daladier

się wyrazić dokładnie uczucia Francji, jakimikolwiek by nie były trudności i komplikacje, wynikłe z problemów międzynarodowych, jedyną rzeczywistą istniejącą dziś w Europie, a rzeczywistą jest ta jedna rzecz: dominacja lub współpraca.

### NIEDAWNE AKTY PRZEMOCY

Chodzi więc o to, aby wyjaśnić czy rozbicie interesów, które mogą dzielić między sobą narody, uregulowana będzie metodami pokojowej współpracy, czy też przez gwałt i użycie siły. Czy należy przypomnieć ostatnie fakty złamania zobowiązań, przekreślenia układów, fakty, iż pomimo najbardziej uroczystych obietnic poczynionych w tej samej chwili, gdy zapady potajemnie przeciwne decyzje, narody trwały swą niezależność i szły pod obcą jarzmą.

Czy należy przypominać, iż rewindykacje natury ekonomicznej stawały się pretekstem do politycznych rewindykacji. Czy należy przypominać, że w tej samej chwili, gdy nie zaprzestaje się pokojowych deklaracji i gdy tyle obywateli jak nigdy wziętych zostało na rzecz pokoju, armie europejskie się mobilizują, eskadry okrętów prują fale morskie, armie lotnicze są przygotowane tak, iż w 20 lat po wojnie znów miliony ludzi stoją pod bronią.

Lecz umiłowanie pokoju jest tak głęboko zakorzenione u wszystkich narodów, że usiłuje się podszywać pod jego hasło dla zamaskowania aktów przemocy. Czyżby pokój pole-

### Przemówienie premiera Daladiera w Izbie Deputowanych

gać miał na tym, że najeżdża się terytoria innych krajów, że przedstawi się coraz to nowe rewindykacje, mogące wywołać konflikty zbrojne, że skazuje się narody na nędzę, cięgle rosnące zbrojenia, uniemożliwiające współpracę międzynarodową?

### FRANCJA PRZECIWIWSTAWI SIĘ METODOM GWALTU

W tych warunkach narody najbardziej przywiązane do metody swobodnej współpracy, do poszanowania ojczyzny innych, zdecydować się muszą, czy metodą gwałtu przeciwstawią się metodzie czułości i zdecydowania? Francja jest na to zdecydowana. Myśl o tej decyzji kieruje całą działalnością rządu. Francja nie ma nienawiści i odczuwa szczerą sympatię do wszystkich narodów. Z długiego swego doświadczenia Francja wie, że wojna nie rozwiąże żadnego z obecnych problemów, lecz przeciwnie, że uczyni bardziej trudnymi i bardziej rujnującymi wszelkie rozwiązania.

### POLITYKA OBRONY POKOJU

Francja wie, że na naszym świecie, którego bogactwa naturalne zostały dziesięciokrotnie powiększone przez postępy wiedzy, każdy naród mógłby z łatwością uczestniczyć w ogólnym dobrobycie i cieszyć się swobodą. Wszystkie narody zdają sobie sprawę jak to z dumą możemy podkreślić, że Francja nikomu nie zagraża, a przeciwnie, że pragnie współpracy ze wszystkimi, bez domniowania nad żadnym narodem. Nie potrzebujemy starać się o niczyje świadczenie, aby dowiedzieć, że nie przygotowujemy żadnego aktu napadnięcia, bowiem wiele już czasu upłynęło od chwili, gdy idąc za szlachetnym hasłem wielkich ludzi rewolucji francuskiej, kraj nasz zadeklarował pokój całemu światu. Polityka nasza jest wyłącznie oddana zjednoczeniu ludzi i narodów dla obrony pokoju.

### PELNA SOLIDARNOŚĆ Z W. BRYTANIĄ

Te właśnie idee ożywiają rokowania, których inicjatywę podjęliśmy w ciągu ostatnich tygodni. Solidarność między W. Brytanią a Francją jest dziś tak ściśła i pełna zaufania, jak nigdy dotąd. Solidarność ta jest podstawą polityki francuskiej i nie pozwolimy jej osłabić, ani przez żadne intrylgi, ani też przez ohydny i kłamliwą propagandę.

W momencie, gdy światem i dobrowolnym wysiłkiem naród brytyjski, zrywając z odwieczną tradycją, poddaje się dyscyplinie powszechnej służby wojskowej, naród francuski ponawia dziś pod jego adresem swe braterskie pozdrowienia.

### UKŁADY ZBIOROWE SĄ BEZ WARTOŚCI

Z najwyższym podziwem przyglądamy do wiadomości szlachetne o-

rodzie, jakie prezydent Roosevelt skierował do całego świata w imieniu wielkiej republiki Stanów Zjednoczonych. Wyrażając się bez reszty do powyższego orędzia, rząd nasz był wyrazicielem głębokich uczuć wszystkich Francuzów, kraj nasz bowiem, bez wątpliwości, gotów jest zawsze umierać za każdą doktrynę, która by zmierzała do złaczenia drogą powszechnego porozumienia wszystkich mocarstw, dążących do zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Jednakże doświadczenia ostatnich 20 lat od chwili zakończenia wojny nauczyły światło na poważne trudności, jakie związane są z zawarciem tego rodzaju powszechnego porozumienia. Im więcej państw starałoby się złączyć jakimś powszechnym układem, tym więcej układ taki traci na sile i precyzji, ponieważ każde państwo uwzględnić musi bądź to ograniczenia, bądź też sympatie. Dlatego też zdecydowaliśmy się na zawarcie zobowiązań prostych, jasnych i sprzeczowanych z narodami, pragnącymi złączyć się z Francją dla wspólnej obrony swoich żywotnych interesów.

W innych częściach Europy udzieliliśmy, wspólnie z W. Brytanią, gwarancji dobrowolnej i jednostronnej. Inne rokowania, jakie prowadziliśmy, również są ożywione tą samą troską, będącą wynikiem dzisiejszej rzeczywistości. Powtarzam: że do współpracy tej zapraszamy wszystkie kraje, młujące pokój.

### ZOBOWIĄZANIA SOLIJSZNICZE WOBEC POLSKI

Z drugiej strony, w następstwie podróży p. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancji, udzielonych wspólnie przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i dzielnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bez-

pośredniego stosowania naszego traktatu sojusznictwa. Przypominam państwu naszą deklarację, złożoną prasa dnia 30 kwietnia. Nabiera ona całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów.

### ROKOWANIA Z TURCJĄ I SOWIETAMI

Z Turcją prowadzimy rokowania w celu zawarcia układu gwarancyjnego, przeznaczaniem którego będzie ochrona pól ropy we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, gdzie interesy nasze są solidarne. Pragniemy uregulowania z Turcją w duchu jak najbardziej przyjaznym problemu od dawna między nami otwartego. Niedawna wizyta gen. Weyganda w Turcji wykazuje, jak głębokim jest wzajemny szacunek obu narodów.

Wreszcie uważamy za jak najbardziej upragniony udział Związku Sowieckiego w tym wspólnym dziele organizacji wzajemnej pomocy. Pakt francusko-sowiecki dowodzi, że współpraca Sowietów w duchu równości i wzajemności jest jednym ze stałych czynników działalności naszej dyplomacji.

Jeżeli jakiegokolwiek rozbieżności istnieją tu jeszcze w odniesieniu do formy układu między rządami angielskim, rosyjskim i francuskim, od początku rokowań zostało stwierdzone, iż istnieje porozumienie, jeżeli chodzi o moment zasadniczy: „konieczność zabezpieczenia, drogą akcji wspólnej, wyższych interesów pokoju”.

### WSPÓLNOŚĆ ZOBOWIĄZAŃ FRANCJI I W. BRYTANI

Tak więc po raz pierwszy w dziejach Europy Środkowej i Błiskiego Wschodu został zrealizowany jeden warunek, który zawsze uważany był za nieodzowny dla utrzymania pokoju: wspólność zobowiązań Francji i W. Brytanii. Czy potrzebujemy dodawać, że powyższa akcja dyplomatyczna nie ma przed sobą jakiegokolwiek innego celu, niż zapewnienie wolności i niepodległości wszystkich narodów?

Pragniemy pokoju w pełnym poszanowaniu praw wszystkich. Gwałt

lub groźba prowadziłyby Europę ku katastrofie. W porozumieniu ze wszystkimi państwami, ceniącymi honor, zdecydowani jesteśmy przeciwstawić się groźbom i gwałtom. Polityka czułości i zdecydowania na zewnątrz wymaga wysiłku całego narodu. Polityka oportunistów wewnątrz kraju prowadzi kraj ten do zniszczenia.

### POKOJ ZDOBYWA SIĘ GOTOWOŚCIĄ NA WSZYSTKO

Pokój zachowuje się i zdobywa zaciekłym wysiłkiem dnia codziennego, upartą wolą całego narodu, zdecydowanego na wszystkie poświęcenia dla obrony swego państwa. Obrona narodowa wymaga wysiłku natury wojskowej. Wysiłek ten podjęliśmy. Zarządzeń wojskowych, jakie przeprowadziliśmy, nie tylko nie osłabimy, lecz raczej je wzmocnimy, jeżeli na zewnątrz naszych granic nadal utrzymywane będą zmobilizowane armie.

Obrona narodowa wymaga ponadto zarządzeń o charakterze finansowym, ekonomicznym i społecznym. W samym roku 1939 musimy poswiecić ponad 50 miliardów franków na rzecz obrony ojczyzny. Było więc nieuniknione zwrócić się do obywateli francuskich o ciężkie ofiary. Uczyniliśmy to z jedną tylko myślą - z myślą o zbawieniu narodowym.

### PATRIOTYZM LUDU FRANCUSKIEGO

Mimo jednak ciężarów, jakie ponosimy, możemy stwierdzić, iż poziom życiowy francuskich klas robotniczych jest dużo wyższy od stopy, jaka narzucona jest klasom robotniczym w wielkich państwach z nami sąsiadujących. Francja jest nadal krajem, do którego ucieka pieniądź z innych państw. Powrotny napływ zolta trwa nieprzerwanie, a finanse publiczne są nadal w stanie sprostać wszelkim potrzebom. Niebezpieczne perspektywy bankructwa, inflacji, uniesione zostały z naszej drogi. Czyż nie jest to dowodem skuteczności planu, który stosujemy konsekwentnie.

W chwili, gdy wygłaszam te słowa, w początku maja r. b. w momencie, gdy pewne czynniki czyhają na naj-

mniejsze nasze osłabienie, wystarczy że skonstatuję, że mamy we Francji jedno tylko przedsiębiorstwo strajkujące, a przedsiębiorstwo to zatrudnia w sumie 13 robotników.

Pragnę tu słyszeć hołd patriotyzmowi robotników Francji, zarówno robotnikom rolnym, jak i robotnikom miejskim, wezwanym pod broń, którym zresztą dekrety rządowe zapewniają odzyskanie swych poprzednich warunków pracy, gdy tylko sytuacja międzynarodowa pozwoli na zwrócenie ich ogniskom domowym.

### SILA LEŻY W JEDNOŚCI IMPERIUM FRANCUSKIEGO

Taką jest humanitarna narodowa polityka francuska. Rozciąga się ona nie tylko na terytorium metropolii, lecz również na Afrykę Północną i cały obszar Imperium, którego wszyscy synowie codziennie potwierdzają swą zdecydowaną obronę wielkiej wspólnoty francuskiej, obrony, aż do granic najwyższego poświęcenia.

W tym czerpiemy naszą prawdziwą siłę, siłę, która pozwala nam pokonać wszelkie przeszkody i siłę, która pozwoli nam ocalić pokój. Siła jest głęboka jednostą całej Francji, jest nią niezniszczalne zjednoczenie wszystkich Francuzów.

### WOJNA NIEPEWNOŚCI I NIEPOKOJU

Pewne czynniki żywią nadzieję, że Francja, niezwykła w momentach zjednoczenia, mogłaby ulec demoralizacji pod wpływem kolejno rzucanych groźb, lub obietnic pokoju. Wydaje się, że z pewnych stron istniało pragnienie, wyczerpania siły Francji przez zastosowanie tej nowej formy wojny bez walki, wojny niepełności i niepokoju, wojny kolejno zawodzonych nadziei.

Jednak wola nasza nie słabnie i nie osłabnie. Mamy do obrony ojczyzny, wolność, wierzenia, nasz ideał ludzkiej godności. Jeżeli chce się pokój usłusznego i sprawiedliwego, wszyscy ludzie gotowi są pokój ten przyjąć. Kłopotliwie jednak zechce pokojowi zagrozić, pozna się naszej broni.

### FRANCJA NIE UGNIE SIĘ

Jeżeli w wahaniach między pokojem i wojną ktośkolwiek liczy na wyczerpanie naszych sił, przekażona się, że wytrzymamy tak długo, jak będzie potrzeba. Francja nie ugnie się ani przed siłą ani przed podstępem.

# Francja ma poczucie własnej siły

## Oredzie prezydenta Lebruna do parlamentu

PARYŻ, 11.5. - PAT. - Dziś przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym prezydent Lebrun podał do wiadomości tekst oredzia, które wystosował do Izby Deputowanych i Senatu.

Następnie premier Daladier zapoznał zebranych z treścią deklaracji, która odczytana została w parlamencie. Min. spraw zagr. Bonnet uczynił szczegółowy przegląd sytuacji międzynarodowej i przedłożył do podpisu dekret, na zasadzie którego francuski w. komisarz w Syrii Punaux podniesiony został do rangi ambasadora.

Min. sprawiedliwości Marchandau otrzymał upoważnienie przedłożenia Izbie projektu ustawy o amnestii z okazji wyboru prezydenta.

PARYŻ, 11.5. - PAT. - Prezydent Lebrun w oredziu wystosowanym do obu izb z okazji swego ponownego wyboru, oświadczył na wstępie, iż przyjął ten wybór celem udowodnienia światu, że w polityce Francji panuje stałość i ciągłość. Ten wzgląd skłonił go głównie do ustąpienia wobec wywieranego na niego z różnych stron nacisku.

Przyszłość - oświadczył w dalszym ciągu prezydent - jest ciągle jeszcze niepewna, a świat znajduje się w stanie ciągłego niepokoju, dlatego - jak to położył na to niedawno nacisk głos pochodzący z poza Atlantyku - obowiązkiem krajów wolnych, usposobionych pokojowo i szanujących niezależność narządu i traktaty, jest utworzenie związku, celem obrony tych przepisów prawa międzynarodowego, dla których ustanowienia tak wielu ludzi walczyło i cierpiało.

W konkretnie tym Francja żąda dla siebie należnego miejsca, wno-

siąc swój lojalny udział bez żadnych zastrzeżeń. Oczywiście Francja przepojona jest równocześnie gorącym i szczerym umiłowaniem pokoju. - Nikt jednak nie powinien wątpić o jej niezmiennej gotowości poparcia swych praw godną tej siłą.

Nie ma takiego poświęcenia, którego Francja nie byłaby gotowa uczynić, ufna w swe przeznaczenie. Głęboka ta ufność polega przede wszystkim na uczuciach Francji potężnej przez swe armie lądowe, morskie i powietrzne, silnej przez różną bogactwa swej ziemi, przez swe kolonie, znajdujące się na wszystkich kontynentach, których ludność potrafiła przywiązać do siebie przez serce raczej niż przez nakazy, silnej przez wartości duchowe swych uczonych i swą literaturę, przez przyjaźni, które potrafiła zdobyć w świecie i których ponowny dowód mieliśmy przed kilku tygodniami w czasie tej pięknej podróży, którą odbyłem do zaprzyjaźnionego kraju, gdzie w entuzjastycznych okrzykach czułem serce całego narodu tak bliskie sercu francuskiemu, potężne i wreszcie przez zjednoczenie - potrzebne teraz bardziej niż kiedykolwiek - wszystkich swych dzieci, zgrupowanych około niej i gotowych do największych wysiłków, gdyby najbliższe dni wymagały jej obrony.

Operując się na nadziei zrodzonej z tego stanu rzeczy, wykonywać będę me obowiązki ze spokojem i zdecydowaniem oraz stałą troską służenia wiernie i wytrwale Francji i republice.

### Narady gospodarcze Anglii

BUKARESZT, 11.5. - PAT. - Ogłoszono tu komunikat, że rokowania między rządem rumuńskim i brytyjską misją handlową zostały zakończone osiągnięciem zadawalającego wyniku. Zostaną wzmożone stosunki handlowe między obu krajami.

200.000 ton zboża rumuńskiego z przysługą tu komunikat, że rokowania między rządem rumuńskim i brytyjską misją handlową zostały zakończone osiągnięciem zadawalającego wyniku. Zostaną wzmożone stosunki handlowe między obu krajami.

## W. Brytania ostrzega Niemcy w sprawie Gdańska

### DONIOSŁE PRZEMÓWIENIE PREMIERA CHAMBERLAINA

LONDYN, 11.5. - PAT. - Premier Chamberlain wygłosił dziś na dozorczym zgrupowaniu organizacji kobiecej partii konserwatywnej przemówienie o sytuacji międzynarodowej, w którym do pewnego stopnia odpowiedział na przemówienie Hitlera w Reichstagu.

Nigdy nie przychodziło nam na myśl - podkreślił Chamberlain - aby izolować Niemcy, lub stanąć na drodze naturalnej i legalnej ekspansji handlu niemieckiego, ani też planować jakichś kombinacji przeciwko nim celem zorganizowania wojny analitycznej. Wszelkie sugestie tego rodzaju są po prostu fantastyczne, powtarzane dla celów propagandy - nikt poza granicami Niemiec nie daje im wiary.

Do zacytowania ustępu z przemówienia kanclerza Hitlera, dotyczącego niemiecko - brytyjskiego układu morskiego, premier Chamberlain oświadczył: „pragnę w sposób stanowczy i definitywny stwierdzić, że, o ile chodzi o nas, to podstawa, na której opierał się układ morski, nie została usunięta.

Przeciwnie, twierdzę obecnie, jak twierdziłem zawsze, że niemiecko-brytyjski układ morski uważany być może jako symboliczny dla pragnienia obu narodów nigdy znowu nie wznowienia wojny przeciwko sobie”.

Chamberlain zapowiedział, że rząd brytyjski jak najdokładniej rozważy słowa Hitlera, zawarte w ustępie wyrażającym gotowość rozważenia rokowań w sprawach morskich i w właściwym czasie odpowie rządowi niemieckiemu, ale oczywiście jedynie

## Bombowe efekty i porcelana polityczna

### Prasa niemiecka atakuje Chamberlaina i Daladiera

BERLIN, 12.5. - ATE. - Jasne sformułowania zawarte w mówach premierów Chamberlaina i Daladiera wywołały w Berlinie wielkie wrażenie. Aczkolwiek prasa stwierdza lekceważąco, że mowy te przeznaczają się na „użytek domowy” - wszystkie dzienniki polemizują z wywodami premierów Anglii i Francji, atakując ich za te przemówienia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” zwraca się w ostrzeję i min. przeciwko taktyce Chamberlaina, która polega na łapaniu losu „niemieckiego Gdańska” za sprawą suwerenności Polski. „Te dwie sprawy - twierdzi „D.A.Z.” - nie mają ze sobą absolutnie nic wspólnego.”

Deklaracja Chamberlaina, że Anglia nie może pozostać poza konfliktem, który by zagroził niepodległości Polski, określa dziennik jako „niezrozumiałą”. „D.A.Z.” twierdzi, że przedziwne wysiłki przez Niemcy „postulaty” nie zagrażały niepodległości Polski.

„Berliner Lokalanzeiger” komentuje mowę prem. Daladiera w następujący sposób: „Również premier Francji starała się uzyskać „bombowe efekty” i obszedł się przy tym bezwzględnie z porcelaną polityczną.

Jest po prostu śmieszne, jeżeli dorosły człowiek twierdzi, że Francja nigdy nie miała tendencji panowania nad innymi narodami. Dyktando wersalskie posiada przynajmniej jedną dobrą stronę, że zostało wydrukowane i że na wszelkie czasy jest świadectwem brutalnej samowoli i chęci dominacji republiki francuskiej”.

## Stosunki Polski z ZSRR i Litwą na drodze do dalszej normalizacji

### RZYM, 12.5. - PAT. - „Giornale d'Italia”, omawiając w korespondencji z Warszawy wizytę wicekomisarza ludowego dla spraw zagranicznych Potiemkina, pisze, że rozmowy, jakie odbył on z min. Beckiem miały charakter informacyjny i ograniczyły się do wymiany poglądów na ogólną sytuację polityczną na możliwości rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych między Polską a ZSRR. Wraz z zawarciem nowego układu handlowego i nominacją ambasadora sowieckiego w Warszawie wizyta i rozmowy Potiemkina kierują na to-

ry normalne stosunki polsko - sowieckie.

Przechodząc z kolei do wizyty gen. Raszkiwa w Warszawie, korespondent pisze że wizyta ta stworzyła okazję do manifestacji koleżeństwa polsko - litewskiego i przyczyni się niewątpliwie do normalizacji stosunków polsko - litewskich, które jeszcze nie tak dawno nacechowane były nieprzyjaźnią.

Ze strony litewskiej nie ukrywają, że Litwa zechce zachować neutralność we wszystkich okolicznościach. Dlatego też jest rzeczą możliwą, że dojdzie do paktu o nieagresji pomiędzy Litwą a Polską.



Replika prokuratora Fricka i duplika adwokatów Radlickiego i Ziemińskiego

# Proces o imponderabilia państwowe i legionowe

## Echa skandalicznej eksmisji związków ideowych z domu adwokata Reinharda

Przemówienie swoje zakończył adw. Radlicki następującym zwrotem: „Sprawa jest bardzo prosta. I do rzeby było gdyby jej wogóle nie było. Zabiera głos drugi obrońca oskarżonego K. Zulaufa niepodległościowiec adw. M. Ziemiński.

### Przemówienie adw. Ziemińskiego

Główna ta sprawa, daje temat do daleko idących i to głębokich refleksji. Ale ja ograniczę się do bardzo małego i wąskiego odcinka, do współdziałania osk. K. Zulaufa w całej tej sprawie. Jakże jest oblicze prawdy w tej sprawie. Odtwórzmy stan faktyczny. Lokal wynajmuje od Reinhardów Związek Sybiraków. Jako sublokatorzy są w tym lokalu poszczególne związki, a w ich liczbie i Związek Legionistów. Reinhardowie występują do sądu o eksmisję. To są pertraktacje, o których wiedzą wprawdzie Związki, ale są one pewne że da się nieporozumienie załatwić polubownie. Dopiero w końcu sierpnia pęka bomba. Wyznaczony został termin eksmisji. Ale jak wykazał przewod sądowy nic o tym nie wiedzą członkowie zarządu Związku Legionistów, Prezes Związku Podoficerów Rezerwy, Federacja i Dowódcy. Przecież zeznania prasa Metzja i Sokoła zasługują w pełni na wiarę.

O fakcie eksmisji dowiaduje się krytycznego dnia już po wyrzuceniu rzeczy oskarżonego K. Zulauf. Udaje się na miejsce. Jest oburzony. Idzie wraz kierownikiem Sokołem do komisariatu policji, aby złożyć zameldowanie o profanacji. Składa je jednak hier. Sokół. Zulauf wraca na miejsce spotyka tutaj komornika Wiktorę, któremu czyni wymówki. Rzuca przy tym w zrozumiałym zdenerwowaniu kilka ostrzejszych słów. To jest chyba zupełnie zrozumiałe.

To jest wiernie odtworzony stan faktyczny. A teraz przy mierzymy do tego aktu oskarżenia, który jest jakimś fantastycznym gmaczem bez oparcia, prostą rzeczywistość. Po eksmisji udaje się delegacja do p. Wojewody, który żąda przeprowadzenia dochodzenia. Tymczasem równocześnie komornik Wiktorę składa raport, w którym tłumaczy się i bardzo gęsto prawi morały, sili się na uczoność, rzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za sposób przeprowadzenia eksmisji. Przeprowadzone zostaje dochodzenie dyscyplinarne i karne. I w jednym i w drugim wypadku komornik jest w porządku.

I dziwna rzecz. całe prawie przemówienie prokuratora jest jedną wielką obroną komornika, który tutaj nie jest oskarżonym. O Zulaufie nie mówi prawie ani jednego słowa. Dlaczego? Bo przewod sądowy nie dał absolutnie żadnego materiału dowodowego, żeby można było pociągnąć K. Zulaufa do odpowiedzialności z art. 144 K. K. Z artykułu tego w świetle przewodu nie ostało się nic. I jeżeli prokurator rzuca się tego oskarżenia w stosunku do Zulaufa, nie robi mu żadnej łaski. Niewinność osk. Zulaufa udowodniona została w sposób niezbity.

Jeżeli chodzi o obrazę komornika, to oskarżony Zulauf jest legionista. Zagładą on niejednokrotnie śmierci w oczy. Stał go na odwagę cywilną,

żeby się przyznać do popełnienia czynu, żeby za ten czyn odpowiedzieć. Jeżeli więc mówi on, że inkryminowanych mu przez akt oskarżenia słów nie użył, to należy mu wierzyć. Do tego co oskarżony powiedział, a więc o Berzie, o Dachau i t. p. oskarżony przyznał się. Ale to gorzkie słowa usprawiedliwione były wyjątkowymi okolicznościami.

A teraz jeżeli chodzi o Fricka, którego adw. Ziemiński nie jest obrońcą. Należy jednak w imię prawdy zaznaczyć że przewod sądowy nie wykazał, by dopuścił się on profanacji, względnie by stwarzał fałszywe dowody.

Najlepszą obroną jest atak. Słuszności tej maksymy dowiodło pismo komornika z jedno-

stronnym przedstawił niemięczogółów eksmisji, które zawiadło oskarżonego Zulaufa na ławę oskarżonych. Ale w ten sposób stała się oskarżonemu Zulaufowi wielka krzywda, którą należy naprawić.

### Obrona Preis

Wstąpił oskarżony Preis, który odczytuje napisaną na kartce swoją obronę. Nie stał go bowiem na zaangażowanie adwokata. Wywodzi on, że jest zupełnie niewinny. Zeznania robotników komornika są kłamliwe. Był krytycznego dnia wstawiony, ale nie pijany. Jest zupełnie alkoholikiem. Jest byłym żołnierzem—Sybirakiem. Jeżeli nosi wstążkę Krzyża Niepodległości, widocznie nią zasłużył. Nie dopuściłby się pro-

fanacji godeł państwowych i sztandaru legionowego, bo jest sam b. żołnierzem i dobrym obywatelem. Prosi o uniewinnienie.

### Replika prokuratora

Pprok. Frick zabiera głos powtórnie. Tłumaczy się, że nie miał i nie ma zamiaru atakować Związku Legionistów, a tylko Kazimierza Zulaufa i Bronisława Preis. Oskarżyciel uważa jednak, że w pewnym stopniu Związek zaniedbał swoich obowiązków. W dalszym ciągu pprok. Frick polemizuje z obrońcami, którzy zarzucili mu, że zamiast oskarżać, sam broni i że występuje jako obrońca komornika Wiktorę oraz adwokata Reinharda. Uważa on w dalszym ciągu, że Reinhard bronił tylko swoich

praw, zaś komornik wykonał jeno swój obowiązek. Prokurator używa przy tym efektownego zwrotu, że obrona przekształca się w oskarżenie komornika Wiktorę.

Na zakończenie prokurator podkreśla, że rezolucja Związku Legionistów była przedwczesna, gdyż należało zaczekać na wyrok tego sądu, nad którym znajduje się godeł państwowe.

### Duplika adwokatów Radlickiego i Ziemińskiego

Adw. Radlicki podnosi jeszcze raz winę komornika, który w sposób bezprzykładnie zimny i bezduszny dokonał eksmisji, wykazując niesłychany w takich wypadkach pośpiech i czyniąc aluzję do efektów w przemówieniu rzecznika oskarżenia oraz wskazując na orla państwowego nad stołem sędziowskim kończy „Zanim było to godeł państwowe, pielęgnowane ono było w Legionach”.

Adw. Ziemiński, przytaczając znaną rzymską maksymę „dura lex sed lex” stwierdza, że w danym wypadku komornik stosował ją w pełni. Można go jeszcze zrozumieć. Bronił się jak umiał. Zachodzi jednak pytanie, dla czego prokurator dał się tak maksymą zasugerować. Bo jednak mimo wszystko rzecznik oskarżenia przez cały czas bronił tylko komornika.

### Ostatnie słowo oskarżonego Zulaufa

Z woli prokuratora znalazłem się na ławie oskarżonych. Ja, przez Zw Legionistów, kier. szkoły, nauczyciel i wychowawca przyszłych pokoleń, oskarżony o namawianie, czy podżeganie oskarżonego Preis do znieważenia portretu Marszałka Piłsudskiego. Temu poświęcony był cały akt oskarżenia wydrukowany na całych sześciu stronach maszynowego pisma. Cały akt oskarżenia ukazał się w prasie był szeroko komentowany w społeczeństwie. Przez cały czas znajdowałem się pod prężnym opinii publicznej. Zrobiło się to po to, aby po zbadaaniu sprawy przez sąd, wszystko rozwiła się jak dym papierosa, bo pan prokurator zmuszony był sam to oskarżenie cofnąć. Z wielkiego aktu oskarżenia zostało kilka zaletwie wierszy, w których jestem oskarżony o obrazę komornika Wiktorę. Przyznaję się, że powiedziałem pod jego

adresem parę ostrych słów, ale w formie wymówki, a nie obrazy.

Proszę jednak, aby Wysoki Sąd zwrócił uwagę i zastanowił się jak ja, przez Związek Legionistów miałem na to zareagować, jeżeli nawet świadek Protowicz, najbardziej zaufany człowiek komornika Wiktorę, zwracał mi ze łzami w oczach uwagę na niewłaściwość eksmisji, nie wiem tylko, czy szczerze mówił, że serce go boli, iż portrety Marszałka i sztandar legionowy znalazły się w ponizieniu na bruku.

Proszę o uniewinnienie. Jak już zapowiadaliśmy wyrok i zostanie ogłoszony dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem.

W numerze jutrzejszym damy refleksje, nasuwające się z tego procesu.

### Należy na razie zakazać sprzedaży lodów przed szkołami

Ostatnio przed każdą prawie szkołą stoją wózki z lodami, które jak wiadomo są ulubionym przysmakiem dzieci. To też podczas pauz działyw garnie się do sprzedawców lodów, którzy, nie licząc się ze skutkami, chętnie pozbywają się swego słodkiego towaru. Nic dziwnego więc, że ostatnio wzmożyły się wśród działyw szkolnej zachorowania na anginy i inne choroby gardła.

### Szczęście p. Romaniuka

Dochodzenie, prowadzone w sprawie kradzieży garderoby i innych przedmiotów wart. 146 zł, na szkole Romaniuka Henryka (Pionierska 1) ustaliło, że kradzieży tej dokonał Barszczecki Aleksander, którego zatrzymano. Część skradzionych rzeczy odebrano mu i zwrócono poszkodowanemu.

### Abram contra Wolf

Cywik Abram (Czysta 26), zameldował policji, że właściciel domu Epszejn Wolf, chcąc zmusić go do opuszczenia zajmowanego mieszkania, bez jego zgody usunął z tego mieszkania wszystkie rzeczy.

**Kino „G R Y F”**  
CENY OD 25 groszy [Pocz. 12-ej]  
Millionowe arcydzieło filmowe  
**Królowa Wiktorja**  
Film, który nie ma sobie równego. W rol. głównych Anna NEAGLE Adolf WOHLBRUK

**Kino „POLONIA”**  
CENY OD 25 groszy Pocz. o 12.  
Film w języku żydowskim w-g powieści J. GORDINA  
**BEZDOMNI**  
w roli gł. Kamińska Dzigan Szumacher

# Dalsze ofiary na F. O. N.

### Na F. O. N.

Sekcja herbaciana przy gimn. Marsz. J. Piłsudskiego 100 zł. Wieczorek Władysław obl. 6 proc. Poż. Nar. 50, Czechowicz Teofil 100, Nachman Bolesław 100, Szkoła Powzeczna Nr. 5 — 100, Harasin Albin 50, Lewin Pinchos 160, Szydłowska Weronika, siostr. szpit. 200, Pasterunsk PP. w Zabłudowie gotówka 119, Guzowska Paulina 10, Zielński Bronisław 20, Zw. Robotników ZPP. w Supraślu gotówka 13, Białostockie Tow. Kredytowe Miejskie 1000, inż. E. i W. Sommerowie obl. 6 proc. Poż. Narod. 200, Blum Kwiatkowski Marian 200, Anachowicz Judel 50, Kucharski Władysław 50, Adamowicz Wincenty 100, Siemienowicz Bolesław 50, Grall Stanisław 50, Chojnowska Aleks. 4 proc. Poż. Konsol. 50, Kumięzko Wanda 50, Szkoła Powzeczna B. Woźnickiej obl. 6 proc. Poż. Narod. 50, Sobolewska Helena w zlocie 10 Kondracki Dominik 2, Roszkiewicz Henryk uczęsz. w zlocie 5, Szapiro Moszko, bez pracy 50, Knefel Brunon 25, Dzieci Szkoły Powz. 165.46, Sokolowski Michał, uczęsz. 2, Stasiak Piotr, prac. magistratu 2 obl. 6 proc. Poż. Nar. 200, Zamorska Anna 10, Samorząd (Szkoły Powz. Nr. 3) kl. I rzekł. się i bonu 3 proc. POP 20, Dzieci Szkoły Ekdzistejna 14.50, Lupańska Leobadia, bez pracy 2, Romaszkowa Zofia 5, Miko Jan 50, Rupniewska Maria 3.

Małż. Jadwiga i Maksymilian Ludertowiczowie 2 złote obrączki, M. Blum—Kwiatkowska damska złoty zegarek, S. Łapiński złoty pierścionek, 2 złote spinki, medalion, srebrny kieliszek i sr. kółko do serwetek, srebrna lyczeczka, 8 monet sr., 1 mon. wiedz. P. Gałęcka złota obrączka, złoty medalion, H. Tronczyńska złota obrączka, S. Borowiczowa, złoty pierścionek, złoty zegarek, złoty łańcuszek, E. Hryniewiczka złoty zegarek, A. Skwarczyński złoty zegarek, J. Chajet złoty zegarek, W. Rukat bransoletka ze srebrnych monet i 3 sr. monet, K. Jastrzębska złota ob-

rażka, L. Andruszkiewicz 2 złote obrączki, St. Zielonkowska złota obrączka, złoty pierścionek, 2 złote kołczyki, K. Jakub srebny łańcuszek, 6 sr. monet, 3 niki. mon., 4 miedz. monety, robotnicy rolni (tow. Dobryniówka i Tendorowo) monetę złotą 5 rubl. i 2 monety srebrne 1 rublowe, E. Konz sr. papierosnica, sr. żeton, W. Stolecki sr. papierosnica, kaw. złota od zeg., kieliszek sr., sr. kółko do serwetki, Al. Grochowski 4 kołczyki złote, pierścionek złoty, korona z zęba złotego, pierścionek srebrny, portfel sr. 8 srebr. monet, J. Laskowski 6 sr. monet, J. Koskowski 1 spinka złota, 1 obrączka złota 2 spinki, 1 pu-

delko srebrne, L. Szumska 3 złote spinki, Kolczyki złoty, pierścionek złoty, 2 sr. kołczyki, sr. obrączka, sr. zegarek, sr. koperta od zegarka, 7 monet sr., Z. Hykielowa papierosnica sr., solniczka i filiżanka srebrne, N. Zaremba krzyżyk złoty, złoty łańcuszek, medalion, K. Rubinowicz 10 sr. monet, L. Leniczewska ze Starosielec 3 złote obrączki, Halina Zawadzka sr. pierścionek, J. Sidorowicz sr. papierosnica, sr. zapalniczka, złota koperta od zegarka, 2 złote żetony, D. Goldberg złota obrączka, srebrna papierosnica z monogr., L. Deronówna sr. dewizka, sr. bransoletka, sr. obrączka.

## Wszystkie kobiety głosują na listę Chrześ. Narod.-Gosp. Zjednoczenia

Już tylko dwa dni dzieli nas od decydującej chwili wyborów. Za kilka dni społeczeństwo białostockie, więc i kobiety staną przed urnami wyborczymi, aby zamianować swoją dobrą wolę i swoje rozumienie dla interesów miasta.

Stosunkowo niedawno otrzymały kobiety prawo wyborcze. Stosunkowo niedawno kobieta narówni z mężczyzną ma prawo zabierać głos w sprawach ogólnych. Te sprawy ogólne to są nasze własne sprawy. Mianowicie — to nasz własny dom.

Kobiety doskonale zdają sobie z tego sprawę i o ten dom troszczyć się będą umiały. Przecież od tysiącleci zarząd gospodarstw domowych spoczywa w rękach kobiety.

Potrąfi ona napewno w należyty sposób dysponować groszem publicznym takim są bezsprzecznie finanse miasta. Potrąfi rozstrzygnąć, które z potrzeb miasta są najpilniejsze i te w odpowiedniej chwili zapakajac.

Wiemy doskonale, że nie wystarczy mieć pieniądze, trzeba je jeszcze umieć je we właściwy sposób zużytkować. Im

więcej będziemy mieli ludzi o z rowym, dobrze pojętym zmysle gospodarczym, tym bardziej nasza miejska gospodarka stanie na wyższym poziomie.

Niech więc żadna z kobiet nie uchyli się od obywatelskiego obowiązku głosowania.

### Członkowie dożywni L. O. P. P.

W dalszym ciągu na listę dożywni członków L. O. P. P. zapisał się pp. Mordko Szczupak i Czackowski, wpłacając równocześnie po 150 zł.

### Poranek muzyczny

Jutro na plantach od godz. 12.30 — 14 koncertować będzie orkiestra miejscowego pułku piechoty oraz chór „Harmoin” — solo wystąpi pp J. Wysocka, St. Preclówna i M. Saszer — Skassa.

Poranki muzyczne odbywać się będą co niedziele, zależnie od sprzyjającej pogody.

### „Tambola—Bridż”

Przypominamy, że dziś wszyscy zwolennicy tańca i bridża spotykają się o godz. 19-tej w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym (ul. Sienkiewicza 1) na zabawie tanecznej, organizowanej przez Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Wstęp 1 zł. 50 gr.

## Polski Biały Krzyż szerzy oświatę w wojsku, zwalcza potworny analfabetyzm

**SWIAT** **DZIS UROCZYSTA PREMIERA** Pocz. 5, 6<sup>30</sup>, 8<sup>15</sup>, 10 Ceny od 75 gr., dla młodzieży 54 gr.  
Film nad filmami. • Perła polskiej produkcji filmowej  
**U KRESU DROGI**  
W rol. gł. JUNOSZA-STĘPOWSKI MALIEWICZ-DOMAŃSKI, BRODNIEWICZ, ĆWIKLIŃSKA, BRODISZ I WISZNIEWSKA  
W nadprogramie: Kolorowy dodatek Disneja i najnowszy tygodnik aktualności P. A. T.





# NA KANWIE

# Drogą wodną i lądową z Polesia w świat

## Kanał kamienny ważny dla COP-u

### Tramwajem jechać - przyjaciela zyskać...

Kursk tramwajem Grochów - Marymont z wozami na szynach z „korkami” na rogach z przystanku mu ho ho, ho, ho! Można się po drodze z obcym człowiekiem poznać, serdeczność w nim odnaleźć, żyć się z nim jak z rodzimym i duszy w tej szczerości, ulżyć!

— Pyta się kochane pani, czy ma małżonek żyje? A bo na takiego drania znajdzie się jaka śmierć w poważnych zamiarach. Ktoś głomki z miłą kapuśką wtrząsnie, ba, tak! gorzki popiół — to mucha, a po tym liter kawy biały — bucha chleba z powidłem, to jeszcze będzie gadał, że nie może spać bo go z głodu stało...

W zeszły rok tył grypy dostał In-szy by sto raz, kochana pani wyki-tował, a on nic, jak ze psa widać Grypa la przecie po całym nam chodzila...

— Chodziła? Co tyż, kochana pa-ni mówisz?

Jak to myśla chodzila. To mu po-dobnież w nerwie wiazał, a wmit-boglos morda dar, ale tak wiazał w te cynoderkie, tak wiazał.

— Pietruszkie trza mu było da-wać.

— Ja bym jemu i herbuz dala, żeby się udatwił. Ale, patrze, z ne-ry mu wiazał i w te ucho mu wia-za. Drze znouż pysk na te ucho od ucha do ucha. Potem znouż gdzie indziej mu sie, z przeprosze-niem kochanej pani, wtrząknila.

I co kochana pani powiesz? Przyszł doktor z Chorej Kasy i powie-da: „Niedobrze jest, bo sie tu gry-pa na solitera obróciła, więc albo on tego solitera, albo soliter jego!”

A tu na drugi dzień przychodzi kolezka, przynosi jemu pół butelki spirytusu, robi jemu grzankie ze słoniną, z miodem, z pieprzem i z siemieniem. I jak wychiał 2 pełne kubki tej grzanki, — tak na drugi dzień wstał zdrowy jak ten kon, co sam owies jre. A już wstał, kochana pani, że Bóg za mnie te za-raze zdymie.

— A cóż to, kochana pani, taka na niego bij, zabił?

— A jakaż ma być, jak kochani-ce posiada i powiada, że przewdzi-we miłość z nią orodukuje? Pinte-dze w nią pcha i ślubne moje uczucie! Po ślubie to mnie przecie na rę-cach huśtał i z ręką nie spuszczał, Felusia dla niego byłam, złota rybka, lukier z malinami!

A tena, jak mam czworo dzie-ci, to powiada, że fason mam nie-możny, że nos mnie utył i że lisa jezdem... A pani kochanej mój?... — Mój? Nima go w Warszawie, podobnież w Bydgoszczy czy gdzieś siedzi i już trzeci rok idzie, ani słu-chu, ani ducha.

— Masz pani kochana szczęście! Prawdziwe dolarówki wyciągnęłaś pani z doczesnej fortuny na tym padole... A daleko pani jedzie, inter-resownie?

— Na Marymont do domu.

— Na Marymont? I ja na Mary-mont, na ulice Ruckle.

— Co pani powiadesz? Na Ruckle? Patrzcie państwo, i ja na Ruckle pod 78-ym!

— A to ci dopiro heca i traf! A czy przypadkiem nie...

(pl) W całokształcie zagadnień komunikacyjnych Polesia, które przyroda bogato wyposażała w rzeki, kanały i strumienie, pierwszorzędnego znaczenia mają drogi wodne. Z których najważniejszą są: Bug

przebudową systemu królewskiego — pierwszorzędnego znaczenia — teraźniejszej, przerywanej całe Po-lesie ze wschodu na zachód. Prace te mają na celu pogłębienie nurtu dla umożliwienia przejazdu żeglów

wom zostaną rozpoczęte prace przy budowie trzech następnych szlaków — Pereruba do Lachowicz włącznie. W ramach przebudowy kanału Królewskiego będą w dalszym ciągu kontynuowane prace przy budowie ka-

glugi. Jak słuzi, sumy około 50 milionów złotych. W porównaniu z korzyściami, jakie dałaby ta droga wodna, zwłaszcza dla COP, gdzie już obecnie odczuwa się brak koalicji, koszty tej inwestycji stosunkowo nie są duże a włożony kapitał wkrótce zamortyzowalby się. Długość kanału Bug — Wisła wynosiłaby około 150 km.



Jedna z rzek Polesia, Jasiolda i ujście Kanału Ogólnego.

Muchy w... — kanał Królewski — Prypec, dalej Pina — Lachowicz — kanał Dąbski — Szczepa — Nie-meni — wreszcie Pina — Strumień — Stry — Prystyr.

Od roku 1936 prowadzone są prace, zmierzające do usprawnienia komunikacji wodnej Polesia. W najbliższym tempie idą prace nad

przebudową nowoczesnych żelbe-towych szlaków, które mają zastąpić istniejące przestarzałe urządzenia, uniemożliwiające normalną żeglugę.

W roku bieżącym zostały oddane do użytku dwie nowo wybudowane żelbetonowe szlaki na kanale Królewskim w Dubol i w Pererubie, kosztem około 600.000 zł. Nieba-

nału Kobryn — Wygoda, który wy-prostuje i skróci kanał Królewski na przestrzeni 13 km. Dotychczas wykonano około 5 km kanału. Przy-robotach tych są zatrudnieni więź-niowie.

Drugą poważną inwestycją wodną na Polesiu jest budowa kanału Ka-miennego, który łącznie z systema-tem królewskim stworzy wodną ar-terię komunikacyjną o dużym zna-czeniu gospodarczym nie tylko dla Polesia, lecz i dla Centralnego Okrę-gu Przemysłowego. Powstanie tej arterii komunikacyjnej umożliwi transport drogą wodną bazaltu wo-lyńskiego z kamieniołomów klesow-skich, przyczyniając się jednocześnie do obniżenia ceny ka-mienia, którego transport drogą ko-łową nieraz pięciokrotnie przekra-cza koszt samego materiału.

W dziedzinie usprawnienia komu-nikacji lądowej Polesia na pierwszy plan wybija się w tegorocznych in-westycjach budowa drogi hitej Pińsk — Luniniec. W roku bieżącym pro-jektowane jest połączenie Pińska z letniskową miejscowością Horody-szcze. Na odcinku tym już wykona-no 9 km twardej nawierzchni, w ro-ku bieżącym będzie ona ułożona na dalszych pięciu kilometrach.

Niezależnie od tego samorząd bu-dować będzie we własnym zakresie przy częściowej pomocy finansowej skarbu państwa drogi o twardej na-wierzchni, zwłaszcza w osiedlach.



Pastuszek na Polesiu.

Poważnym wysiłkiem samorządu powiatowego w Brześciu n. B. i Bia-łej-Podlaskiej będzie wybudowanie mostu na Bugu pod Kołodnem. W trakcie budowy jest żelbetonowy most na drodze państwowej w Ko-bryniu na Muchawcu.

Prace nad konserwacją już istnie-jących dróg będą prowadzone w mniejszym zakresie z uwagi na brak na ten cel dostatecznych kredytów.

L. P.

## Stalowe orły Start zbratania, jedności

(pl) Na uroczystość przekazania 2 s. motow. ufundowanych przez czytelników „Piłki”, która odbyła się ub. niedzieli w Mieściech w obecności wiceprezesa Kw. (kwa-skiego, napisał pepakorny na temat)

szym terenie literat Paweł Stęsko z Burzycina następujący wiersz:

— Co? — E. nie, chciałem coś powie-dzieć, ale mi się pokrećta...

— A kochana pani wzgiędem cze-go pod 75?

— Mam tam fenteres do krawow-nej Julii Kwarkowskiej. Nie zasz-jej pani trafunkiem?

— Kwiatkowska, krawcowa? Tak-a pod 75 nie mieszka. Owszem jest szewc Pałuch, cały dol ma na wa-rstak stołarski Wincenty Kobza, a na górze męszka i wycięt nakt, tylko ja Gabburnska Leonora.

— A to ty, lechudro leżdesz ta Gabburnski? To przez e na do ciebie jada, żeby ci kudy za mole-go meza ze lba powydzać, za mo-je szczęście domowe, tak cię lisa uczynić jak i ja!

W tym mieście tramwał musiano zatrzymać. Pan władza zjadł się po 5 minutach, odepchnię jednej ko-chanej pani od drugiej trwało 4 mi-nuty, wyprowadzenie ch na świe-że powietrze 3 minuty. Rozprosze-nie zebranego tłumy 3 minuty.

Spóźniłem się w bardzo poważ-nej sprawie.

Dalszy ciąg w sądzie.

Kursk tramwajem Grochów — Marymont to, ho, ho!

Skrzydła się wabią pod niebo, Plug je wykonaj i bron! Wezwane dajędy potrzebą Ku straszy i do obrony.

To plon siermiężnych oraców, Warszawań mądrość i żońe, A lot im chybęj wyznaczyl Przestrzeń podniebnych woje.

Z gniazda Macierzy wylata Dwoch orłów stalna wstęga, To Polska nowa — skrzydłata, Co wzywa podgwiezdnych siega.

To start zbratania, jedność, To symbol honoru, wiary, Gotów w obronie wolności Do bezgranicznej oliary.

Powstał Stalowe Wole, Długów podnoszą się stwory, W turbul zachłymną się kole, Wprzek rzek rzucane zapory.

Feniks z popiołów powstaje, W hui jeden naród się sprężynł I powróciwszy zostaje, Po swą ułrytą moc sięgnął.

O — nieście orły stalowe W świat szeroki — orędzie, Ze sily nasze gotowe, Ze Polska wielka — i będzie.

Ze jak po cudze nie sięga, Tak swego nie da ni ziarna, Ze nas tu łączy przysięga Na śmierć i życie — mocarna.

O lećcie orły stalowe Nad Gdańsk, Warmię, Śląsk Opolski I braci pokrzępie słowem Ze wróca, wróca do Polski.



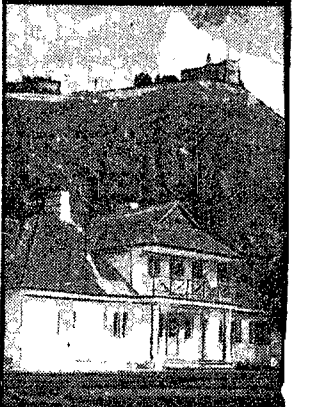
Poleszcy w drodze na jarmark do Pińska.

## Najazd artystów na Krzemieniec po podjętą twórczą i tematy malarskie

Odwiedzany coraz liczniej przez artystów malarzy Krzemieniec zaczyna się już roić od wola, szukają-cych malarskich motywów i podnie-ty twórczej w romantycznych zauł-kach miasta i wśród okolicznych wzgórz i jarów.

Oryginalne, niezmiernie bogate w formy i kolory, nawiąskros polskie budownictwo mieszczańskie tworzy bogate i rozległe skupienia o zupeł-nie jednolitym charakterze, niespo-lykane już dalszej w żadnym prawie z miast polskich. Budownictwo to przeważnie drewniane, pochodzi z w. XVIII i początku XIX. Drobnie, drewniane domy mieszczańskie przedstawiają niezwykle malownicze zestawienie a potężnym komplek-sem barokowych gmachów potęż-lickich, mieszczących zakłady Liceum

Krzemieńceckiego i z innymi zabyt-kami monumentalnego budowni-cтва barokowego.



Charakterystyczny dworek krzemieńcecki na ile Góry Bony.

Liczne rozlane po mieście i jego peryferiach dawne domki szlachec-kie uzupełniają romantyczny cha-rakter architektury Krzemienia.

Oryginalna architektura miasta łą-czy się w doskonały sposób z przepiękną naturą najbliższego otocze-nia, tworząc krajobraz o przeboga-tej rzeźbie terenu, bujną i różnorod-ną szatę roślinną.

Warunki te sprawiają, że Krzemie-niec posiada rzadko spożytkowane obfi-tosć zupełnie oryginalnych motywów malarskich oraz niezwykle walory kolorystyczne.

Zjazd malarzy do Krzemienia w roku bieżącym zapowiada się bar-dzo licznie, co należy tłumaczyć głównie uroczystościami ku czci Sio-wackiego.

### WILLIAM BYRON MOWERY

# NA SZLAKU ZEMSTY

— Przekłete lotry — szepnął z wysiłkiem. — Szepnęli mi, że jedenek... Ale... towarzyszu...

Ktoś głośnym pukaniem i szarpnięciem kłamek do-bijał się do mieszkania.

— Irving, Irving! Co się tu dzieje?

Noel poznał głos swego sąsiada, mieszkającego po-przeciwnej stronie korytarza. Był to policjant miejski.

— Wejdz. Yates — powiedział. A gdy sąsiad wszedł, trzymając w lewej ręce latarkę elektryczną w drugiej zaś rewolwer służbowy, Noel dużym palcem wskazał telefon.

— Zadzwoń na posterunek konnej po-liej i zawiadom sierzanta Spencera. Powiedz mu, żeby przybył tu natychmiast. Potem wczuj ambulanś szpi-talny. I powiedz im, że sprawa jest nagła. N ech przy-jedźcie jak najszybciej! Rusz się człowieku. Cóż tak postawiasz oczy w słupek?

Ponownie zwrócił się do rannego i starał się przy-wrócić go do przytomności. Jedno słowo, nazwisko, albo jakiś określony fakt z własnych ust umierającego miałyby nieocenioną wartość.

— Jimmy, jakie jest twoje nazwisko? — nalegał. — A ci ludzie, kto oni? — Potrząsał ramieniem rannego i dość szorstko, bo cenne sekundy uchodziły. — Nie

poddawał się towarzyszu! Przemów do mnie. — Ale Jimmy nie odpowiedział i nie ruszył się. Yates zbliżył się do rannego.

— Mówiłem że Spencerm. Jest już w drodze. Ambulanś również. — Patrzył na nieprzytomnego chłopca. — Przecież to chyba nie ty go zastrzeżyłeś?

— Na miłość Boga, czyż nie słyszałeś tej strza-liny za oknem? I tego śmiechu, gdy ujrzał, że pada? Ja strzelałem do nich stąd, z pokoju. Przynieś mi tro-chę z mnej wody i ręcznik. Zrobię mu okład. Nie można mu pozwolić umrzeć, zanim złoży zeznania.

— Zima woda tu nie pomoże, — zauważył po-licjant, udając się do małej kuchni. — On kona. A oto ambulanś szpitalny jedzie.

Noel podniósł głowę, nasłuchując ochryplej sy-reny, zbliżającego się bulwarem ambulanśu. Gdy znów spojrzał na Jimma, drgnął, pochylił się nisko nad nim, poszukiwał pulsu... na próżno.

Yates wciął z mokrym ręcznikiem, ale Noel tylko potrząsnął głową w milczeniu nie podnosząc nawet wzroku. Przez kilka minut jeszcze klęczał obok zmar-łego, zaciskając palce dokoła bezwładnej ręki biedne-go młodego chłopca, który przewodził do niego po po-moc a znalazł śmierć.

— Jimmy — powtórzył kilka razy. — Oni się śmiał! Zabili cię i śmiał się... — Gdy syrena zamilkła przed domem wstał powoli i zwrócił się do Yatesa, rzekł:

— Proszę cię, wyjdź do nich. — Powiedz im, że są tu już niepotrzebni.

### ROZDZIAŁ II

### SPENCER IDZIE NA URLOP A IRVING UDAJE SIĘ W PODRÓŻ

Podczas wstępnej rozprawy, która odbyła się na-zajutrz rano. Noel przekonał się, że na niego skiero-

wane są podejrzenia i że musi się bronić. W małej salce, wśród napięcia i ciszy czuł uduszające w niego zewsząd wrogie fale podejrzenia.

Z trzydziestu kilku osób, zgromadzonych na roz-prawie, a byli tam sędzia, świadkowie, przysięgli, re-porterzy, superintendent Ostrand z policji konnej oraz tłum ciekawych, cisnących się pod ścianami, kilka naprawdę nie wierzył, że ten nieznanym młodzieniec zo-stał zabity ręką Noela Irvinga. Ale wszyscy byli prze-swiadczeni, że inspektor znał zmarłego i jego zabój-ców i że był młody lub więcej współwinnym jego śmierci.

W całym pokoju jedynym obrońcą Noela był sie-dzący obok niego sierżant Tom Spencer, jego daw-niejszy podwładny i długoletni współpracownik w taj-nej brygadzie. Noel mało zwracał uwagi zarówno na samą rozprawę, jak na podejrzenia. Siedział zmyślny i wyniosły, a serce rozsadała mu burza uczuć, o któ-rej nawet Spencer nie miał pojęcia.

Niewidzącymi oczyma patrzył na stół, na którym leżał rewolwer i kieszonka Jimma, kilka wyszczerzonych łusek, pozbiereanych wśród krzaków, kilka splaszczonych kul, wydobytych ze ścian mieszkania Noela i inne „dowody rzeczowe”. Wszystkie te bezwartościowe przedmioty wywoływały tylko uśmiech wzgardliwy na ustach Noela. Potem poczuła ważności sędzia, pewna siebie mina superintendenta Ostranda, pysznącego się swą wiedzą zawodową, beznadziejną niezadność te-go całego sądu i tych niezdemnych dyletantów, zabie-rających się do wyświetlenia ponurej tajemnicy śmierci Jimma, budziły w nim tylko poczucie politowania.

Przez całe godziny on sam, z wytrwałą pomocą Spencera pracował nad rozwiązaniem tej zagadki, z nieskończoną cierpliwością i dokładnością. Nie wy-kryli jednak nic, co by przywróciło się do uślenia i dentyfikacji Jimma i wskrycia jego niesamowitych

morderców. Na żądanie sędziego Spencer wstał, by złożyć zeznania w charakterze świadka. Był lakoniczny i ścisły.

— Byłem na miejscu w dziesięć minut po strzela-niu. Pan Irving i ja pracowaliśmy nad tą sprawą do rana. Zamordowany, dla jakiegos powodu, władowe-go tylko jemu, zataił swoje nazwisko. Odpruł wszyst-kiemi naszywki firm ze swojego ubrania wypalił znak, który miał wytatuowany na ramieniu i usunął z kie-szeni i z portfela wszystkie papiery. Spłował nawet numer seryjny swego rewolweru.

Nie wiemy, kim był, skąd przyszedł i na czym po-legał interes, który chciał zaproponować Irvingowi. Nie wiadomo też, kim byli ludzie, którzy go śledzili, osaczali i zamordowali, ani z jakiego powodu to uczyni-li. Nie mogę dodać ani jednego słowa do relacji, jaką złożył sam pan Irving.

Podczas zeznań lekarza policyjnego, na którego zwróciła się uwaga obecnych, Spencer wydobyl z kie-szeni mały obrazek i, zastanawiając się, by nikt inny nie mógł go zobaczyć, pokazał Noelowi. Było to małe, wyblakłe, migawkowe zdjęcie, wycięte w krążek wielkości srebrnego dolara. Podobna ta była jedynym dowodem, który zachowali dla siebie ze-względów ludzkich.

— Przypatrz się jeszcze raz tej twarzy, — szepnął Spencer. — Może ta kobieta jest tu na sali.

— Nie ma jej, już się co do tego upewniłem.

— Muszę powiedzieć, że ten Jimm ma dobry gust. Wybrał sobie śliczną dziewczynę.

— Wybrał sobie... Nie bądź zbyt pochopny w swo-ich domysłach. Przecież to może być jego siostra. Na-wet podobna do niego.

— Siostra? Czy widziałaś kiedy, żeby kto nosił fo-tografię swojej siostry w zegarku? Do ja — nie. Będę dobrze uważał podczas pogrzebu. Może się znajdą ta-dama

Przed mistrzostwami Europy w koszykówce

Kto będzie mistrzem? Szanse drużyny polskiej

Zaledwie tydzień dzieli nas od otwarcia trzech mistrzostw Europy w koszykówce...

Ważną rolę odegrał w tym czasie wiceprezes...

Obecnie wszystkie reprezentacje państwowe...

polskiej reprezentacji państwowej trwa już od dawna...

Kto z kim gra i gdzie w drugiej rundzie pucharu Davisa

Wartość rozpoczną się mecze tenisowe drugiej rundy...

Od 19 - 21 bm. Polska - Niemcy w Warszawie...

Sensacja w pucharze Davisa Nowa Zelandia prowadzi z Anglią 1:0

LONDYN, 12.5. - W czwartek rozpoczął się w Brighton mecz tenisowy...

Akcja organizacji i związków społecznych

Przygotowanie kobiet do obrony kraju

Niemal wszystkie organizacje kobiece pracują obecnie nad intensywnym przygotowaniem...

Powołane w pierwszej grupie przewodniczące sanitarne w liczbie ok. 2000 są już szkolone...

przeprowadzają stały nadzór płk dr Miszewski, dr Eberhardt i płk. Marczyński...

Obecnie odbywa się drugi z rzędu 10-dniowy kurs opiekunek domowych...

Nad akcją szkoleniową kobiet czuwać: Komisarz Rządu m. Warszawy i wydział wojskowy...

W Domu Żołnierza na Pradze odbywa się obecnie szkoleniowy kurs prelegentów...

Ponad pół miliona dolarów zebrała na F. O. N. Polonia amerykańska

Polacy w Ameryce w okręgu konsularnym New York zebraли na FON. 510.000 dolarów...

Razem Polonia amerykańska zebrała według ostatnich danych w okresie od dnia ogłoszenia...

Wykaz ofiar na F. O. N. nadesłanych na ręce Marszałka E. Śmigłego-Rydza

Franciszek Ostaszewski, Błonie, Warszawa 15 - 15.50; Zygmunt Skrzyński, Warszawa, Jagiellońska 1 (Mokotów) - 40;...

Wielkie wyzwanie swyryfikowanego na dzień 10 maja r. b. wysłali Polacy...

UMUNDUROWANE URZĘDNIKI RUMUŃSKIE



Wszystkie urzędnicze państwowe w Rumunii obowiązujące są do noszenia specjalnego uniformu.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI SOBOTA, 13.5. Godz. 6.30: 'Kiedy ranne' 6.35: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.00: Dzień por. 7.15: Muzyka. 8.00: Aud. dla szkół...



Bakcył do przyjaciółki! - Pójdź! Luba w moje objęcia! - Czy nie widzisz, że czas podlegał?

Trochę humoru

SMACZNY KASEK Na morzu szaleje burza. Na fali kołysze się statek. Ma zżmąknę stery. Woda zalata i zniszczyła maszynę...

DOBRA RADA Lekarz do chorego, któremu amputuje nogę: - Spokojnie panie! Przede wszystkim nie krzyć pan i staraj się myśleć o czym innym...

ZAWZES KUPIC Pewien kupiec staje oskarżony o obrazę honoru. - Czy skłonny pan jest do cofnięcia swego obelżywego słowa? - zapytuje sędzia...



### Czym się chlubi Ziemia Lubelska

# Puławy -- polskie Ateny

(-) Na północno-zachodnim krańcu wyżyny lubelskiej, spodającej stromo ku Wisle, porzeczanej głębią łanami i wąziami, ukryte w zielonej obramach lip, topoli, dębów i kasztanów, rozbudowały się Puławy.

Dziś Puławy są siedzibą jedynego w Polsce zakładu naukowego zajmującego się badaniami i ulepszeniem metod gospodarki rolnej: Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego.



Puławy: świątynia Sybilla.

W pobliżu pałacu wznosi się wybudowana w latach późniejszych (1795 - 1809) świątynia Sybilla i Domek Gotycki, dzieła znanego w Polsce włoskiego architekta Piotra Aignera. Budynek ten przeznaczony był na pomieszczenie zbiorów muzycznych skrajnie gronażonych i przechowywanych z pieczywem przez ks. Izabellę Czartoryską. Zbiory te stały się - jak wiadomo - początkiem późniejszego muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie.

W dolnej, południowej części parku, nad Łachą, wznosi się piękny pałac „Marynki”, wybudowany dla użytku córki właściciela ks. Marii Wiatemberskiej po jej rozjeździe z mężem. Na przeciwnym krańcu parku, na północ od pałacyku, skrył się na krzewach wierzby dzisiejszy kościół parafialny, zbudowany w 1903 r. również przez Aignera. Kościół ten włoski architekt wybudował w stylu klasycystycznym. Przypomina on szerokimi schodami kamiennymi i okazałym portykiem, wspartym na 8 kolumnach, wykutych z piaskowca, rzymski „Panteon”.

Bardzo ciekawe jest okrągłe wnętrze kościoła z obszerną galerią, wspierającą się na 12 kolumnach. Trzeba dodać, że architekt wzorował zarówno kościół jak i „Świątynię Sybilla” na włoskiej świątyni Tivoli.

W rozplanowaniu parku, w rozmieszczeniu budowli, w wytyczeniu ulic, w całym, umiejętnym wykorzystaniu terenu, widnieć wysoka pozycja kultury i estetyki, twórców tych dzieł. Pośród tych twórców wybitne miejsce zajmuje ks. Izabella Czartoryska. W czasach własnie jej

Współczesnych. Puławy tak delecce wyróżniły się spośród innych miast, że - jak było wspomniane - zdobyły nazwę Aten Polskich. Dwór ks. Czartoryskich był wówczas ośrodkiem kultury, promieniującym na całą Polskę i skupiającym najsilniejsze i najwartościowsze umysły, pracujące nad sprawami kultury narodowej. Julian Ursyn Niemcewicz, jak i wielu innych pisarzy tego okresu było stałymi gośćmi Puław.

Dziś Puławy - a ściślej mówiąc - park, obejmujący wszystkie te zabytki i wspomnienia - to jeden wielki skarbiec pamiętek drogi sercu każdego Polaka.

„Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, organizowane w czasie od 1 do 4 czerwca br., przewidują w swym programie m. in. zwiedzenie Puław. Będzie zatem okazją dla każdego zapoznania się z tym ciekawym miastem, tak bardzo związanym z historią rozwoju kultury Pol- skiej.

(SN) Przed Sądem Okręgowym w Lwowie badano onegdaj sprawki rywaczy nota, złodziejasków i gagaików z podziemnego świata przestępców i zbrojnych.

Właściwie odpowiadał jeden zbrodziec, ale dzieje jego ścieżki wiążą się z życiem szumowin lwowskich, dlatego też jego „spowiedź” odsłania wiele ukrytych przed okiem zwykłych ludzi tajemnic zbrodnictwa fachu.

Proces zrodził się na tle energicznego tępienia złodziejasków przez policję lwowską. Od kilku lat prawie wszystkie kradzieże były wykrywane.

Złodzieje wszczęli śledztwo wśród własnego towarzystwa, szukając „kapusiów” - zdrąców. W październiku ub. r. 200 złodziei zebrało się na Błoniach Janowskich, Wyłonił omi trybunał, oskarżycieli i o-

brońców, zaczęli rozpatrywać sprawę rzekomych konfidentów.

Jednym z podejrzanych był Grzegorz Kotiuk, a jednym z jego obrońców Popper F. Finkelstein. Ponieważ nie zebrano przeciw Kotiukowi dostatecznych dowodów, nie wydano wtedy na niego wyroku, niemniej jednak przeciwnicy Kotiuka porozumieli się z sędzią w więzieniu Teodorem Babiakiem, który wskazał na Kotiuka jako na swego spółnika.

Śledztwo wykazało jednak, że Kotiuk nie był spółnikiem Babiaka, gdyż wtedy przebywał w areszcie śledczym. Na dobitkę do sędziego śledczego dostał się gryps, pisany przez Babiaka do złodziei będących na wolności.

O przesłaniu grypsu i zdradzie posądzono Finkelsteina. Zebrała się ponownie dintojra, która zarówno

nad niego jak i na Kotiuka wydała „lechem”, wyrok śmierci.

Do Kotiuka gdy siedział w swoim mieszkaniu strzelił w grudniu ub. r. niewiadomi sprawcy, ale uszedł o cało.

Finkelstein dowiedziawszy się o wyroku miał się na baczności. To też, gdy 6 lutego br. na pl. Solskich zobaczył złodziei Zygmunta Kiczalską, Gustawa Kutermana i Mojżę Schwarzę, który miał być wykonawcą wyroku, ubiegł ich i strzelił dwukrotnie do Schwarza, raniąc go w lewy bark.

Sprawę otrzymał wywiadowca Bugajski, znany na gruncie lwowskim postrach złodziei. Całe śledztwo napotykało na ogromne trudności, gdyż zarówno Popper jak i Schwarz ukrywali się przed policją. Aresztowany Mechel Popper-Finkelstein, nie przyznał się do winy,

zeznał, że postrzelenia dokonał jego stryjeczny brat Chaim Grünberg zwany także Chaimem Finkelsteinem. Skonfrontowany z nim Grünberg, jako nie karany, przyjął winę na siebie, ale w toku śledztwa okazało się, że w ogóle się na broni palnej nie zna. Aresztowano go jednak, a ten przyznał się na drugi dzień - widząc że będzie siedział w areszcie śledczym - że nie strzelał.

Wobec tego przytrzymał go ponownie - czekającego pod bramą wydziału śledczego na wypuszczenie brata - Mozesza Poppera. Ten zaciemniał coraz bardziej dochodzenia, twierdząc, iż tamci go napadli.

Schwarz, przesłuchiwany jako świadek poszkodowany, powiedział, że nie wie, a poza tym dodał, że policja nie powinna się nieszczęść w sprawie złodziejskiej, bo on sam potrafił sprawę załatwić.

Przed sądem znalazł się tylko jeden kapus w tej sprawie a to złodzie, Kleinspitz, który aresztowany w swojej sprawie, zeznał wobec wywiad. Polińskiego, że Schwarz postrzelił Finkelsteina. Zeznania te potwierdził on przed sędzią śledczym. Na rozprawie odwołał jednak swoje zeznania. Wobec tego aresztowano go za fałszywe zeznania.

Chaim Grünberg fałsz Finkelstein nr 2, przyszedł na rozprawę pobardżany i „poplastrowany”, gdyż został on porażony nożami przez nieznaną sprawcę, przed kilkoma tygodniami, bezpośrednio po wyjściu z więzienia.

Finkelstein został z powodu braku dowodów uwięziony.

Podczas rozprawy, zarówno na sali, jak i na korytarzach sądu, znajdowało się kilkudziesięciu złodziei, królów lwowskiego świata przestępczego.

Po upływie kilku miesięcy współpracy z Wolczyńską, Moraczyński z kolei zaczął stronić od swojej kochanki. Aż pewnego razu, kiedy nie miał pieniędzy na hulanki po nocnych lokalach, zwrócił się do Wolczyńskiej z żądaniem, by wyszła na ulicę.

Nieszczęśliwa dziewczyna, w obawie przed utratą kochanka, poczęła zdobywać pieniądze kupieniem swego ciała, oddając Moraczyńskie-

mu wszystkie w ten sposób zarobione pieniądze.

Kiedy jednak stosunki zamiast się poprawić, pogarszały się z dnia na dzień, bowiem Moraczyński przepijał zarobione przez Wolczyńską pieniądze za prostytutkami na Śląsku, wówczas zrozpaczona dziewczyna zbuntowała się, odmawiając wychodzenia na ulicę.

Bunty takie kończyły się nieludzkim wprost złęcaniem się kochanka nad swą ofiarą.

Napięte nerwy steranej i nieszczęśliwej dziewczyny w końcu nie wytrzymały. Zrezygnowana dziewczyna złożyła w policji meldunek, ta zaś aresztowała sutenera.

Sąd skazał Moraczyńskiego na rok więzienia. Nieszczęśliwą dziewczynę, która mimo dziecięcego nie ma wieku przeszła już całe piekło upodlenia i zajął się wydział opieki społecznej.

Nadzwyczajnie w tym czasie, w którym w całym, umiejętnym wykorzystaniu terenu, widnieć wysoka pozycja kultury i estetyki, twórców tych dzieł. Pośród tych twórców wybitne miejsce zajmuje ks. Izabella Czartoryska. W czasach własnie jej

Współczesnych. Puławy tak delecce wyróżniły się spośród innych miast, że - jak było wspomniane - zdobyły nazwę Aten Polskich. Dwór ks. Czartoryskich był wówczas ośrodkiem kultury, promieniującym na całą Polskę i skupiającym najsilniejsze i najwartościowsze umysły, pracujące nad sprawami kultury narodowej. Julian Ursyn Niemcewicz, jak i wielu innych pisarzy tego okresu było stałymi gośćmi Puław.

Dziś Puławy - a ściślej mówiąc - park, obejmujący wszystkie te zabytki i wspomnienia - to jeden wielki skarbiec pamiętek drogi sercu każdego Polaka.

„Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, organizowane w czasie od 1 do 4 czerwca br., przewidują w swym programie m. in. zwiedzenie Puław. Będzie zatem okazją dla każdego zapoznania się z tym ciekawym miastem, tak bardzo związanym z historią rozwoju kultury Pol- skiej.

(SN) Przed Sądem Okręgowym w Lwowie badano onegdaj sprawki rywaczy nota, złodziejasków i gagaików z podziemnego świata przestępców i zbrojnych.

Właściwie odpowiadał jeden zbrodziec, ale dzieje jego ścieżki wiążą się z życiem szumowin lwowskich, dlatego też jego „spowiedź” odsłania wiele ukrytych przed okiem zwykłych ludzi tajemnic zbrodnictwa fachu.

Proces zrodził się na tle energicznego tępienia złodziejasków przez policję lwowską. Od kilku lat prawie wszystkie kradzieże były wykrywane.

Złodzieje wszczęli śledztwo wśród własnego towarzystwa, szukając „kapusiów” - zdrąców. W październiku ub. r. 200 złodziei zebrało się na Błoniach Janowskich, Wyłonił omi trybunał, oskarżycieli i o-

brońców, zaczęli rozpatrywać sprawę rzekomych konfidentów.

Jednym z podejrzanych był Grzegorz Kotiuk, a jednym z jego obrońców Popper F. Finkelstein. Ponieważ nie zebrano przeciw Kotiukowi dostatecznych dowodów, nie wydano wtedy na niego wyroku, niemniej jednak przeciwnicy Kotiuka porozumieli się z sędzią w więzieniu Teodorem Babiakiem, który wskazał na Kotiuka jako na swego spółnika.

Śledztwo wykazało jednak, że Kotiuk nie był spółnikiem Babiaka, gdyż wtedy przebywał w areszcie śledczym. Na dobitkę do sędziego śledczego dostał się gryps, pisany przez Babiaka do złodziei będących na wolności.

O przesłaniu grypsu i zdradzie posądzono Finkelsteina. Zebrała się ponownie dintojra, która zarówno

nad niego jak i na Kotiuka wydała „lechem”, wyrok śmierci.

Do Kotiuka gdy siedział w swoim mieszkaniu strzelił w grudniu ub. r. niewiadomi sprawcy, ale uszedł o cało.

Finkelstein dowiedziawszy się o wyroku miał się na baczności. To też, gdy 6 lutego br. na pl. Solskich zobaczył złodziei Zygmunta Kiczalską, Gustawa Kutermana i Mojżę Schwarzę, który miał być wykonawcą wyroku, ubiegł ich i strzelił dwukrotnie do Schwarza, raniąc go w lewy bark.

Sprawę otrzymał wywiadowca Bugajski, znany na gruncie lwowskim postrach złodziei. Całe śledztwo napotykało na ogromne trudności, gdyż zarówno Popper jak i Schwarz ukrywali się przed policją. Aresztowany Mechel Popper-Finkelstein, nie przyznał się do winy,

zeznał, że postrzelenia dokonał jego stryjeczny brat Chaim Grünberg zwany także Chaimem Finkelsteinem. Skonfrontowany z nim Grünberg, jako nie karany, przyjął winę na siebie, ale w toku śledztwa okazało się, że w ogóle się na broni palnej nie zna. Aresztowano go jednak, a ten przyznał się na drugi dzień - widząc że będzie siedział w areszcie śledczym - że nie strzelał.

Wobec tego przytrzymał go ponownie - czekającego pod bramą wydziału śledczego na wypuszczenie brata - Mozesza Poppera. Ten zaciemniał coraz bardziej dochodzenia, twierdząc, iż tamci go napadli.

Schwarz, przesłuchiwany jako świadek poszkodowany, powiedział, że nie wie, a poza tym dodał, że policja nie powinna się nieszczęść w sprawie złodziejskiej, bo on sam potrafił sprawę załatwić.



Piękny pałac w Puławach.

## 200 złodziei lwowskich tropi „kapusiów”

### „Dintojra” nie może udowodnić winy podejrzanym

(SN) Przed Sądem Okręgowym w Lwowie badano onegdaj sprawki rywaczy nota, złodziejasków i gagaików z podziemnego świata przestępców i zbrojnych.

Właściwie odpowiadał jeden zbrodziec, ale dzieje jego ścieżki wiążą się z życiem szumowin lwowskich, dlatego też jego „spowiedź” odsłania wiele ukrytych przed okiem zwykłych ludzi tajemnic zbrodnictwa fachu.

Proces zrodził się na tle energicznego tępienia złodziejasków przez policję lwowską. Od kilku lat prawie wszystkie kradzieże były wykrywane.

Złodzieje wszczęli śledztwo wśród własnego towarzystwa, szukając „kapusiów” - zdrąców. W październiku ub. r. 200 złodziei zebrało się na Błoniach Janowskich, Wyłonił omi trybunał, oskarżycieli i o-

brońców, zaczęli rozpatrywać sprawę rzekomych konfidentów.

Jednym z podejrzanych był Grzegorz Kotiuk, a jednym z jego obrońców Popper F. Finkelstein. Ponieważ nie zebrano przeciw Kotiukowi dostatecznych dowodów, nie wydano wtedy na niego wyroku, niemniej jednak przeciwnicy Kotiuka porozumieli się z sędzią w więzieniu Teodorem Babiakiem, który wskazał na Kotiuka jako na swego spółnika.

Śledztwo wykazało jednak, że Kotiuk nie był spółnikiem Babiaka, gdyż wtedy przebywał w areszcie śledczym. Na dobitkę do sędziego śledczego dostał się gryps, pisany przez Babiaka do złodziei będących na wolności.

O przesłaniu grypsu i zdradzie posądzono Finkelsteina. Zebrała się ponownie dintojra, która zarówno

nad niego jak i na Kotiuka wydała „lechem”, wyrok śmierci.

Do Kotiuka gdy siedział w swoim mieszkaniu strzelił w grudniu ub. r. niewiadomi sprawcy, ale uszedł o cało.

Finkelstein dowiedziawszy się o wyroku miał się na baczności. To też, gdy 6 lutego br. na pl. Solskich zobaczył złodziei Zygmunta Kiczalską, Gustawa Kutermana i Mojżę Schwarzę, który miał być wykonawcą wyroku, ubiegł ich i strzelił dwukrotnie do Schwarza, raniąc go w lewy bark.

Sprawę otrzymał wywiadowca Bugajski, znany na gruncie lwowskim postrach złodziei. Całe śledztwo napotykało na ogromne trudności, gdyż zarówno Popper jak i Schwarz ukrywali się przed policją. Aresztowany Mechel Popper-Finkelstein, nie przyznał się do winy,

zeznał, że postrzelenia dokonał jego stryjeczny brat Chaim Grünberg zwany także Chaimem Finkelsteinem. Skonfrontowany z nim Grünberg, jako nie karany, przyjął winę na siebie, ale w toku śledztwa okazało się, że w ogóle się na broni palnej nie zna. Aresztowano go jednak, a ten przyznał się na drugi dzień - widząc że będzie siedział w areszcie śledczym - że nie strzelał.

Wobec tego przytrzymał go ponownie - czekającego pod bramą wydziału śledczego na wypuszczenie brata - Mozesza Poppera. Ten zaciemniał coraz bardziej dochodzenia, twierdząc, iż tamci go napadli.

Schwarz, przesłuchiwany jako świadek poszkodowany, powiedział, że nie wie, a poza tym dodał, że policja nie powinna się nieszczęść w sprawie złodziejskiej, bo on sam potrafił sprawę załatwić.

Przed sądem znalazł się tylko jeden kapus w tej sprawie a to złodzie, Kleinspitz, który aresztowany w swojej sprawie, zeznał wobec wywiad. Polińskiego, że Schwarz postrzelił Finkelsteina. Zeznania te potwierdził on przed sędzią śledczym. Na rozprawie odwołał jednak swoje zeznania. Wobec tego aresztowano go za fałszywe zeznania.

Chaim Grünberg fałsz Finkelstein nr 2, przyszedł na rozprawę pobardżany i „poplastrowany”, gdyż został on porażony nożami przez nieznaną sprawcę, przed kilkoma tygodniami, bezpośrednio po wyjściu z więzienia.

Finkelstein został z powodu braku dowodów uwięziony.

Podczas rozprawy, zarówno na sali, jak i na korytarzach sądu, znajdowało się kilkudziesięciu złodziei, królów lwowskiego świata przestępczego.

Po upływie kilku miesięcy współpracy z Wolczyńską, Moraczyński z kolei zaczął stronić od swojej kochanki. Aż pewnego razu, kiedy nie miał pieniędzy na hulanki po nocnych lokalach, zwrócił się do Wolczyńskiej z żądaniem, by wyszła na ulicę.

Nieszczęśliwa dziewczyna, w obawie przed utratą kochanka, poczęła zdobywać pieniądze kupieniem swego ciała, oddając Moraczyńskie-

mu wszystkie w ten sposób zarobione pieniądze.

Kiedy jednak stosunki zamiast się poprawić, pogarszały się z dnia na dzień, bowiem Moraczyński przepijał zarobione przez Wolczyńską pieniądze za prostytutkami na Śląsku, wówczas zrozpaczona dziewczyna zbuntowała się, odmawiając wychodzenia na ulicę.

Bunty takie kończyły się nieludzkim wprost złęcaniem się kochanka nad swą ofiarą.

Napięte nerwy steranej i nieszczęśliwej dziewczyny w końcu nie wytrzymały. Zrezygnowana dziewczyna złożyła w policji meldunek, ta zaś aresztowała sutenera.

Sąd skazał Moraczyńskiego na rok więzienia. Nieszczęśliwą dziewczynę, która mimo dziecięcego nie ma wieku przeszła już całe piekło upodlenia i zajął się wydział opieki społecznej.

## Miłość wdeptana w błoto

### 17-letnia dziewczyna została ulicznicą

(h) Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał niecodzienną sprawę młodej i pięknej dziewczyny, Anieli Wolczyńskiej, która na skutek lekomyślności stoczyła się na dno nędzy moralnej.

Wolczyńska, podówczas siedemnastoletnia panienka, poznała na jednym z wycieczek przystojnego, lecz starszego od siebie Mieczysława Moraczyńskiego z Dąbrowy Górniczej, który począł ją adwersać.

Nie znając bliżej Moraczyńskiego, Wolczyńska z początku starała się go unikać, lecz po kilku spotkaniach, na skutek obietnic, że się z nią ożeni, zdołała niedoświadczoną dziewczynę usidlić.

Po upływie kilku miesięcy współpracy z Wolczyńską, Moraczyński z kolei zaczął stronić od swojej kochanki. Aż pewnego razu, kiedy nie miał pieniędzy na hulanki po nocnych lokalach, zwrócił się do Wolczyńskiej z żądaniem, by wyszła na ulicę.

Nieszczęśliwa dziewczyna, w obawie przed utratą kochanka, poczęła zdobywać pieniądze kupieniem swego ciała, oddając Moraczyńskie-

mu wszystkie w ten sposób zarobione pieniądze.

Kiedy jednak stosunki zamiast się poprawić, pogarszały się z dnia na dzień, bowiem Moraczyński przepijał zarobione przez Wolczyńską pieniądze za prostytutkami na Śląsku, wówczas zrozpaczona dziewczyna zbuntowała się, odmawiając wychodzenia na ulicę.

Bunty takie kończyły się nieludzkim wprost złęcaniem się kochanka nad swą ofiarą.

Napięte nerwy steranej i nieszczęśliwej dziewczyny w końcu nie wytrzymały. Zrezygnowana dziewczyna złożyła w policji meldunek, ta zaś aresztowała sutenera.

Sąd skazał Moraczyńskiego na rok więzienia. Nieszczęśliwą dziewczynę, która mimo dziecięcego nie ma wieku przeszła już całe piekło upodlenia i zajął się wydział opieki społecznej.

Nadzwyczajnie w tym czasie, w którym w całym, umiejętnym wykorzystaniu terenu, widnieć wysoka pozycja kultury i estetyki, twórców tych dzieł. Pośród tych twórców wybitne miejsce zajmuje ks. Izabella Czartoryska. W czasach własnie jej

Współczesnych. Puławy tak delecce wyróżniły się spośród innych miast, że - jak było wspomniane - zdobyły nazwę Aten Polskich. Dwór ks. Czartoryskich był wówczas ośrodkiem kultury, promieniującym na całą Polskę i skupiającym najsilniejsze i najwartościowsze umysły, pracujące nad sprawami kultury narodowej. Julian Ursyn Niemcewicz, jak i wielu innych pisarzy tego okresu było stałymi gośćmi Puław.

Dziś Puławy - a ściślej mówiąc - park, obejmujący wszystkie te zabytki i wspomnienia - to jeden wielki skarbiec pamiętek drogi sercu każdego Polaka.

„Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny”, organizowane w czasie od 1 do 4 czerwca br., przewidują w swym programie m. in. zwiedzenie Puław. Będzie zatem okazją dla każdego zapoznania się z tym ciekawym miastem, tak bardzo związanym z historią rozwoju kultury Pol- skiej.

(SN) Przed Sądem Okręgowym w Lwowie badano onegdaj sprawki rywaczy nota, złodziejasków i gagaików z podziemnego świata przestępców i zbrojnych.

Właściwie odpowiadał jeden zbrodziec, ale dzieje jego ścieżki wiążą się z życiem szumowin lwowskich, dlatego też jego „spowiedź” odsłania wiele ukrytych przed okiem zwykłych ludzi tajemnic zbrodnictwa fachu.

Proces zrodził się na tle energicznego tępienia złodziejasków przez policję lwowską. Od kilku lat prawie wszystkie kradzieże były wykrywane.

Złodzieje wszczęli śledztwo wśród własnego towarzystwa, szukając „kapusiów” - zdrąców. W październiku ub. r. 200 złodziei zebrało się na Błoniach Janowskich, Wyłonił omi trybunał, oskarżycieli i o-

brońców, zaczęli rozpatrywać sprawę rzekomych konfidentów.

Jednym z podejrzanych był Grzegorz Kotiuk, a jednym z jego obrońców Popper F. Finkelstein. Ponieważ nie zebrano przeciw Kotiukowi dostatecznych dowodów, nie wydano wtedy na niego wyroku, niemniej jednak przeciwnicy Kotiuka porozumieli się z sędzią w więzieniu Teodorem Babiakiem, który wskazał na Kotiuka jako na swego spółnika.

Śledztwo wykazało jednak, że Kotiuk nie był spółnikiem Babiaka, gdyż wtedy przebywał w areszcie śledczym. Na dobitkę do sędziego śledczego dostał się gryps, pisany przez Babiaka do złodziei będących na wolności.

O przesłaniu grypsu i zdradzie posądzono Finkelsteina. Zebrała się ponownie dintojra, która zarówno

nad niego jak i na Kotiuka wydała „lechem”, wyrok śmierci.

Do Kotiuka gdy siedział w swoim mieszkaniu strzelił w grudniu ub. r. niewiadomi sprawcy, ale uszedł o cało.

Finkelstein dowiedziawszy się o wyroku miał się na baczności. To też, gdy 6 lutego br. na pl. Solskich zobaczył złodziei Zygmunta Kiczalską, Gustawa Kutermana i Mojżę Schwarzę, który miał być wykonawcą wyroku, ubiegł ich i strzelił dwukrotnie do Schwarza, raniąc go w lewy bark.

Sprawę otrzymał wywiadowca Bugajski, znany na gruncie lwowskim postrach złodziei. Całe śledztwo napotykało na ogromne trudności, gdyż zarówno Popper jak i Schwarz ukrywali się przed policją. Aresztowany Mechel Popper-Finkelstein, nie przyznał się do winy,

zeznał, że postrzelenia dokonał jego stryjeczny brat Chaim Grünberg zwany także Chaimem Finkelsteinem. Skonfrontowany z nim Grünberg, jako nie karany, przyjął winę na siebie, ale w toku śledztwa okazało się, że w ogóle się na broni palnej nie zna. Aresztowano go jednak, a ten przyznał się na drugi dzień - widząc że będzie siedział w areszcie śledczym - że nie strzelał.

Wobec tego przytrzymał go ponownie - czekającego pod bramą wydziału śledczego na wypuszczenie brata - Mozesza Poppera. Ten zaciemniał coraz bardziej dochodzenia, twierdząc, iż tamci go napadli.

Schwarz, przesłuchiwany jako świadek poszkodowany, powiedział, że nie wie, a poza tym dodał, że policja nie powinna się nieszczęść w sprawie złodziejskiej, bo on sam potrafił sprawę załatwić.

Przed sądem znalazł się tylko jeden kapus w tej sprawie a to złodzie, Kleinspitz, który aresztowany w swojej sprawie, zeznał wobec wywiad. Polińskiego, że Schwarz postrzelił Finkelsteina. Zeznania te potwierdził on przed sędzią śledczym. Na rozprawie odwołał jednak swoje zeznania. Wobec tego aresztowano go za fałszywe zeznania.

Chaim Grünberg fałsz Finkelstein nr 2, przyszedł na rozprawę pobardżany i „poplastrowany”, gdyż został on porażony nożami przez nieznaną sprawcę, przed kilkoma tygodniami, bezpośrednio po wyjściu z więzienia.

Finkelstein został z powodu braku dowodów uwięziony.

Podczas rozprawy, zarówno na sali, jak i na korytarzach sądu, znajdowało się kilkudziesięciu złodziei, królów lwowskiego świata przestępczego.

Po upływie kilku miesięcy współpracy z Wolczyńską, Moraczyński z kolei zaczął stronić od swojej kochanki. Aż pewnego razu, kiedy nie miał pieniędzy na hulanki po nocnych lokalach, zwrócił się do Wolczyńskiej z żądaniem, by wyszła na ulicę.

Nieszczęśliwa dziewczyna, w obawie przed utratą kochanka, poczęła zdobywać pieniądze kupieniem swego ciała, oddając Moraczyńskie-

mu wszystkie w ten sposób zarobione pieniądze.

Kiedy jednak stosunki zamiast się poprawić, pogarszały się z dnia na dzień, bowiem Moraczyński przepijał zarobione przez Wolczyńską pieniądze za prostytutkami na Śląsku, wówczas zrozpaczona dziewczyna zbuntowała się, odmawiając wychodzenia na ulicę.

Bunty takie kończyły się nieludzkim wprost złęcaniem się kochanka nad swą ofiarą.

Napięte nerwy steranej i nieszczęśliwej dziewczyny w końcu nie wytrzymały. Zrezygnowana dziewczyna złożyła w policji meldunek, ta zaś aresztowała sutenera.

Sąd skazał Moraczyńskiego na rok więzienia. Nieszczęśliwą dziewczynę, która mimo dziecięcego nie ma wieku przeszła już całe piekło upodlenia i zajął się wydział opieki społecznej.

## Kobiety na przeszkoleniu

### Kursy PWK Związku Strzeleckiego

(T) Organizacja PWK w Bydgoszczy ogłasza werbunek kobiet do pracy.

Wkrótce otwarte będą następujące kursy: 1) kurs administracyjny, 2) kurs łączności, 3) kurs trenowania dla konduktorek, 4) kurs odczytów.

Bliższych informacji udziela sekretariat PWK przy ul. Jagiellońskiej 7.

## Od złodziejstwa do złodziejstwa

### biegną dni dwóch przestępczych braci

(pl) W dniu 11 bm. wydział zamieszczeniowski Sądu Okręgowego w Brześciu n. B. rozpatrywał sprawę o usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza policji Antoniego Kozłowskiego i starszego sapersa Józefa Kuźmy.